VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 109)**
- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 94)**

z dnia 11 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 109)

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 94)

11 lipca 2013 r.

Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradujące pod przewodnictwem posła **Artura Bramory (ID)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie wniosku w sprawie powołania na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka (druk nr 1494).

W posiedzeniu udział wziął **Marek Michalak** rzecznik praw dziecka wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Elżbieta Przybylska**, **Dariusz Lipski**, **Elżbieta Wojciechowska** oraz **Ewa Muszyńska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Witam serdecznie na naszym posiedzeniu panie posłanki i panów posłów, kandydata na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka oraz naszych drogich gości.

Na wstępie poproszę panie posłanki i panów posłów o przygotowanie kart do głosowania. Będziemy głosować, korzystając z urządzenia sumującego głosy. Informuję, że Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 26 czerwca br. wniosek w sprawie powołania na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka (druk nr 1494) do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu zaopiniowania. W związku z tym, porządek dzienny posiedzenia obejmuje zaopiniowanie powyższego wniosku. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że obradujące wspólnie Komisje przyjęły porządek dzienny bez zmian. Przystępujemy do jego realizacji.

W pierwszej kolejności proszę pana przewodniczącego Sławomira Piechotę, jako przedstawiciela wnioskodawców, o wystąpienie i przedstawienie wniosku. Oddaję głos, panie przewodniczący.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, mam zaszczyt w imieniu grupy posłów przedstawić wniosek o powołanie, na kolejną kadencję na urząd Rzecznika Praw Dziecka, pana Marka Michalaka. W naszym przekonaniu za tą kandydaturą przemawiają liczne konkretne argumenty i fakty, przede wszystkim te stanowiące dorobek jego pięcioletniej kadencji na stanowisku Rzecznika Praw Dziecka. Mówimy więc o konkretach, o określonych dokonaniach a nie o nadziejach czy obietnicach.

W szczególności wart podkreślenia jest pewien fenomen, który dokonał się w ciągu pięcioletniej kadencji sprawowanej przez pana Marka Michalaka. Otóż powstał urząd szanowany a zarazem lubiany. Wydaje się, że w życiu publicznym to zjawisko niespotykane a jednak, pod kierunkiem tego rzecznika, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, wieloma działaniami, osiągnęło taki właśnie efekt społeczny. Pan Marek Michalak umie skutecznie inicjować różnego rodzaju działania i współpracować przy realizacji społecznie ważnych projektów. Należy jednak pamiętać, że on i jego urząd, oczywiście, nie są w stanie zastąpić wszystkich instytucji publicznych działających w naszym kraju, których statutowym zadaniem jest ochrona praw dziecka. Dlatego często zarzuty stawiane rzeczni-

kowi są tak naprawdę przejawem bezradności wobec egzekwowania tych obowiązków od innych, funkcjonujących w naszym kraju, instytucji czy urzędów.

Działania pana Marka Michalaka, w naszym przekonaniu, okazały się nadzwyczaj skuteczne, szczególnie w zakresie dostrzegania i ochrony podmiotowości dziecka. Ten efekt został osiągnięty poprzez mrówczą codzienną pracę, poprzez tysiące interwencji w sprawach indywidualnych, włączanie się w postępowania sądowe, seminaria i narady ze środowiskami prawniczymi – w tym szczególnie z sędziami, szeroką współpracę z organizacjami pozarządowymi a także równolegle prowadzone działania systemowe a więc wystąpienia generalne, prace Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego powołanej właśnie przy Rzeczniku Praw Dziecka oraz inicjatywy ustawodawcze. Duże znaczenie miały również mądre i odważne kampanie społeczne, w tym – szczególnie bliska – nam niedawna kampania w czasie Roku Janusza Korczaka, zainicjowanego przez pana Marka Michalaka jako rzecznika praw dziecka.

Liczby są niezwykle wymowne. Rocznie BRPD interweniuje w około 30 tys. spraw indywidualnych. Od początku kadencji rzecznik dokonał 577 wystąpień generalnych. Uczestniczył w ponad 400 postępowaniach sądowych, do których przystąpił na prawach prokuratora.

Fundamentalne znaczenie działań pana Marka Michalaka jako rzecznika praw dziecka na rzecz ochrony dzieci – przede wszystkim ochrony przed wszelkimi formami przemocy i wykorzystywania… Działania te mają niezwykle długofalowe znaczenie właśnie dla owego podmiotowego traktowania dziecka. Wśród tych działań, w naszym przekonaniu, szczególnie ważne i owocne jest zaangażowanie na rzecz wprowadzenia w Polsce generalnego zakazu bicia dzieci. Efekty tych działań jednoznacznie potwierdzają twarde statystyki, zwłaszcza Komendy Głównej Policji, dotyczące zjawisk najbardziej okrutnych i najsilniej zagrażających dzieciom. Liczba małoletnich ofiar zabójstw w roku 2007 wyniosła 37, w roku 2012 było to 13 dzieci. Każde dziecko, które doznało takiej krzywdy, zginęło, jest oczywiście odrębną tragedią, na podstawie tych liczb możemy jednak stwierdzić, że wspomniane działania przynoszą efekty. Liczba dzieciobójstw spadła z 13 do 9, natomiast liczba przypadków pozostawienia dzieci z narażeniem na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia spadła z 643 przypadków w 2008 roku do 371 w roku ubiegłym.

Szczególne miejsce wśród inicjatyw, które podjął rzecznik praw dziecka pan Marek Michalak w ostatnich pięciu latach zajmuje Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka. Jest to autorski pomysł rzecznika i jego pierwsza zrealizowana inicjatywa. Telefon został uruchomiony w listopadzie 2008 roku a więc na samym początku kadencji. Telefon działający pod numerem, co warte zapamiętania przez nas wszystkich, 800 12 12 12 jest nieodpłatną infolinią. Dzwonią przede wszystkim dzieci, ale także dorośli zgłaszający dziecięce problemy i tragedie. Telefon dzwoni non stop. W godzinach od 08.15 do 20.00, codziennie, obsługiwany jest jednocześnie przez sześć osób – psychologów, pedagogów i prawników. Telefony po godzinie 20.00 są nagrywane i od ich odsłuchania zaczyna się kolejny dzień pracy zespołu obsługującego Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka. Od początku funkcjonowania telefonu licznik, który liczy każdą rozmowę, zarejestrował 99.369 połączeń, to prawie 100 tysięcy! Przy czym w tym roku, od 1 stycznia było to już 24 tys. rozmów. Moim zdaniem, rangę telefonu szczególnie uwidacznia fakt, że w BRPD jest funkcja dyrektora Dziecięcego Telefonu Zaufania.

O tej kandydaturze bardzo wymownie świadczą także autorytety społeczne – ludzie, którzy często dystansują się od instytucji publicznych, zwłaszcza państwowych a którzy tak licznie włączyli się w działania podejmowane przez pana Marka Michalaka jako rzecznika praw dziecka. Chciałbym tu o tych osobach powiedzieć: pani Renata Durda – kierownik Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia", pani Anna Dymna, obecnie znana przede wszystkim jako prezes i założycielka Fundacji „Mimo Wszystko", pani profesor Teresa Jackowska – ordynator i kierownik Klinicznego Oddziału Dziecięcego Szpitala Bielańskiego, przewodnicząca Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, wojewódzki mazowiecki konsultant z zakresu pediatrii, pan doktor Paweł Jaros – swego czasu (drugi) rzecznik praw dziecka, adiunkt w Katedrze Ochrony Praw Człowieka i Prawa Międzynarodowego Humanitarnego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, autor „Komentarza do ustawy

o Rzeczniku Praw Dziecka", który każdy z państwa może zabrać ze sobą z dzisiejszego posiedzenia, pani profesor Ewa Jarosz – pedagog, pracownik naukowy Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Śląskiego, pani Mirosława Kątna – przewodnicząca Komitetu Ochrony Praw Dziecka, pani Izabela Kołecka – założyciel i prezes Fundacji Pomocy Rodzinie „Opoka", pan profesor Maciej Wojtyszko – reżyser teatralny, filmowy i telewizyjny, wykładowca Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, pani Henryka Krzywonos-Strycharska – charyzmatyczna działaczka społeczna, znana m.in. z prowadzenia wraz z mężem rodzinnego domu dziecka dla dwanaściorga dzieci, pani Anna Lechowska – prezes Stowarzyszenia dla Dzieci i Młodzieży „Szansa" w Głogowie, pani Joanna Luberacka – prezes Fundacji „Przyjaciółka", koordynator Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, pan Edward Lutczyn – znany artysta plastyk, współpracujący z rzecznikiem w różnego rodzaju kampaniach społecznych, ksiądz Arkadiusz Nowak, kamilianin, od 2007 roku prowincjał polskiej prowincji zgromadzenia, prezes fundacji Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej, pani Teresa Ogrodzińska – prezes Fundacji Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego, pan profesor Jan Oleszczuk – kierownik Katedry Położnictwa i Perinatologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, pan Piotr Pawłowski – prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, pani sędzia Agnieszka Rękas – główny specjalista w Departamencie Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości, wiceprzewodnicząca Społecznej Rady ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości, sędzia Sądu Okręgowego w Częstochowie, pani Teresa Romer – sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, ekspert Rady Europy i Stowarzyszenia Prawników Amerykańskich w zakresie reformy sądownictwa i praw człowieka, pani profesor Barbara Smolińska-Theiss – pedagog społeczny, profesor Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej tej akademii, pani profesor Wanda Stojanowska – kierownik Katedry Prawa Rodzinnego i Prawa Nieletnich UKSW, pan profesor Lech Stadniczeńko – przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka, wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, kierownik Katedry Prawa Ustrojowego i Praw Człowieka Uniwersytetu Opolskiego, pani profesor Stanisława Kalus – wiceprzewodnicząca Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pani Dorota Zawadzka – psycholog i pedagog, pan profesor Józef Bednarek – pedagog i dydaktyk, wykładowca APS w Warszawie, pan profesor Maciej Tanaś – dziekan Wydziału Nauk Pedagogicznych APS w Warszawie, ksiądz profesor Adam Solak – wykładowca Instytutu Pedagogiki Przedszkolnej i Szkolnej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz pani sędzia Anna Maria Wesołowska – sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi. Zapewne nie wymieniłem nazwisk wszystkich osób, które zaangażowały się we wspieranie pana Marka Michalaka w pełnieniu funkcji Rzecznika Praw Dziecka, ale myślę, że ta lista jest wymowna i pokazuje, jak szerokie jest społeczne poparcie i wsparcie dla działań realizowanych przez rzecznika.

Mamy przekonanie, że jest to właśnie ta właściwa osoba do dalszego pełnienia tej funkcji. Jak zwróciła uwagę na posiedzeniu naszej Komisji pani poseł Joanna Fabisiak, jest to człowiek, który Order Uśmiechu nosi dumnie i zawsze ma go na piersi. Jest to symbol działania prowadzonego dla dzieci i z dziećmi. Od początku pełnienia kadencji, rzecznik odbył liczne spotkania z około 200 tys. dzieci oraz innymi osobami, które dzieciom służą. Mam przekonanie, że klucz do efektów wypełniania tej służby publicznej tkwi także w osobowości pana Marka Michalaka. Dlatego warto wspomnieć o informacjach, które są szczegółowo omówione w druku sejmowym, w którym zgłaszamy kandydaturę Marka Michalaka, a więc w druku 1494.

Pan Marek Michalak ma 42 lata a zatem, jak na mężczyznę, jest w sile wieku. Ma już swoje doświadczenia, ma wiedzę a jednocześnie ma siłę, by tę wiedzę, doświadczenie i umiejętności dobrze wykorzystywać w służbie społecznej. Jest magistrem pedagogiki resocjalizacyjnej, absolwentem studiów w zakresie socjoterapii oraz organizacji pomocy społecznej. W październiku 2011 roku został wybrany na przewodniczącego Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka. Obecnie jest wiceprzewodniczącym tego forum. Pełni także funkcję kanclerza Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, którego jest

kawalerem od roku 1994. Wraz z żoną Adrianną, pedagogiem i plastykiem, są rodzicami dwojga dzieci – jedenastoletniej Julii i pięcioletniego Miłosza.

Z pełnym przekonaniem zgłaszamy tę kandydaturę, mamy bowiem wiele twardych argumentów przemawiających za tym, by po dotychczasowych pięciu latach pracy pana Marka Michalaka na stanowisku Rzecznika Praw Dziecka mieć przekonanie, że jest to najwłaściwsza osoba do pełnienia tej funkcji. Dlatego też proszę Wysokie Komisje o pozytywne zaopiniowanie naszego wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję przedstawicielowi wnioskodawców. Czy kandydat, pan Marek Michalak, chce zabrać głos? Z pewnością tak, w związku z tym oddaję głos.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Panie i panowie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaufanie, za ocenę dotychczasowej pracy a także za zwrócenie uwagi na ogrom działań, jakie Rzecznik Praw Dziecka podejmował przez ostatnie lata i na efekty tej pracy. Jeżeli dziś są one widoczne i wymierne, to pokazują, że ten kierunek i styl sprawowania urzędu jest kierunkiem właściwym, który się sprawdził.

Ze swojej strony – tak na wstępie, bo być może pojawią się pytania a wtedy odniosę się do nich i odpowiem – chciałbym zadeklarować dalsze pełnienie tego urzędu właśnie tak, jak do tej pory. Uważam, że rozpoczętych zostało wiele prac. Należy je kontynuować, żeby los dzieci był jeszcze lepszy i aby działania zaradcze odnosiły jeszcze większy skutek i służyły najmłodszym obywatelom naszego kraju. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję za słowo wstępne. Otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności głosu udzielę posłom chcącym wziąć udział w dyskusji a następnie gościom. Kto z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Jest zgłoszenie – pan poseł Jerzy Ziętek zabierze głos jako pierwszy.

Poseł Jerzy Ziętek (PO):

Panowie przewodniczący, dziękuję serdecznie. Panie ministrze, szanowni państwo, chciałem przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi za tę kadencję. Chciałbym podziękować osobiście za wspaniałą współpracę. Zawsze mówimy, że dziękujemy za już i prosimy o jeszcze.

Fakt, że wpłynęła tylko jedna kandydatura na Rzecznika Praw Dziecka świadczy chyba o tym, że wszyscy jesteśmy jednomyślni, iż ta kandydatura jest najlepsza. Natomiast patrząc w przyszłość pamiętamy o tym, że ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka… Dziś dostaliśmy piękną monografię, z którą na pewno zaznajomimy się szczegółowo, ale nowelizowaliśmy ustawę – zresztą pan minister pamięta. Pan minister prosił o to, żeby ją nowelizować, aby dać pewne narzędzia do działania. Pojawia się pytanie na przyszłość. Pan minister mówił kiedyś np. o nie dość dobrej współpracy z organami ścigania, jeżeli chodzi o pewne niepokojące zdarzenia. Mowa o tym, żeby organy ścigania komunikowały panu ministrowi wcześniej o pewnych zdarzeniach. Czy pan minister widzi dla nas na przyszłość wskazówki, które pozwolą jeszcze bardziej unowocześnić, nowelizować ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka, aby w przyszłości, już w nowej kadencji pan minister miał jeszcze większe możliwości, jeszcze lepsze instrumenty działania dla dobra dzieci? Wszyscy jesteśmy dziećmi, póki mamy rodziców. Gratuluję i dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Teraz głos zabierze pani poseł Okrągły, bardzo proszę.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Panie przewodniczący, panie rzeczniku, szanowni państwo, również przychylam się do głosów pana wnioskodawcy i pana posła Ziętka. Chciałabym także podziękować za pana pracę i za naszą współpracę. Miałam okazję obserwować pana rzecznika nie tylko w działaniach ogólnopolskich, ale również w tych, jakie podejmował na terenie mojego małego województwa opolskiego. Bardzo mnie to cieszyło. Chciałam podkreślić, że działania pana Marka Michalaka sprawiły, iż rzecznik stał się osobą, która jest

znana dzieciom. Dzieci w szkołach i przedszkolach wiedzą, że ktoś za nimi stoi, że BRPD to instytucja, do której można zadzwonić.

Dziękuję za wspaniałe kampanie medialne, w szczególności za niedawny Rok Janusza Korczaka. Jego hasło „Nie ma dziecka – jest człowiek" bardzo dobrze docierało do świadomości społecznej powoli ją zmieniając. Nie ma dziecka, to tylko trochę mniejszy człowiek, z tymi samymi prawami, jakie ma każdy z nas. Może tylko trochę słabszy.

Osobiście chciałabym podziękować za działania, które podejmował pan w obszarze ochrony zdrowia, gdzie też zmienia się sposób postrzegania dziecka, które zaczyna funkcjonować jako podmiot. Może powiem o sprawach, które są mniej zauważalne: dziecko ma prawo do intymności podczas badań. To bardzo istotne. Dziecko jest podmiotem. Ma takie same prawa jak dorosły pacjent, trzeba uszanować jego intymność i godność podczas badania.

Dzieci krzywdzone to kolejny problem. Tu również przykład z mojej działki: uczulenie pracowników ochrony zdrowia na tę kwestię. Bardzo dziękuję za akcję, która została podjęta z lekarzami stomatologami – kształcenie w rozpoznawaniu krzywdzonych dzieci. Dziękuję za kampanię mówiącą, że mamy prawo interweniować, gdy dziecku dzieje się krzywda, że w rodzinę trzeba czasem ingerować, zwłaszcza, kiedy osobie słabszej – dziecku – dzieje się coś złego. Nie tylko prawem, ale i obowiązkiem osoby dorosłej jest, w razie konieczności, zareagować.

Dziękuję również za to, że nie stara się pan być osobą medialną. Tu też posłużę się przykładem z własnego podwórka. Była sprawa matki, której odebrano dziecko, bo nie podała sądowi… Po prostu była bezczynna. Uciszył pan tę sprawę i dzieci nie były głównym elementem kampanii medialnej, nie zostały tam wykorzystane.

Dziękuję bardzo. Popieram tę kandydaturę. Miałam zadać pytanie, co możemy zrobić, aby umocnić funkcję Rzecznika Praw Dziecka, ale pan poseł Ziętek już to zrobił. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani poseł. Teraz głos zabierze pan poseł Żyżyński.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zapytać pana rzecznika o taką sprawę. Mówiło się o krzywdzie dzieci. Otóż jedną z największych krzywd jest zabranie dziecka z rodziny, dlatego że to nie wygląda tak, że odebrano dziecko rodzicom. Trzeba na to patrzeć również tak, że dziecku odebrano matkę. Takie przypadki, niestety, się zdarzają – to są krzywdy psychiczne. Dziecko najbardziej przeżywa, kiedy zostaje odebrane matce. Czasem jest to, oczywiście, kwestia ojców, ponieważ każde normalne dziecko potrzebuje i matki i ojca. Znana jest sprawa haniebnej decyzji sądu w Krakowie, ale nie tylko ta. Bodajże w Pucku zabrano dziecko matce czyli pozbawiono to dziecko prawdziwej matki – jego własnej matki – i oddano je jakiejś rodzinie zastępczej, w której dzieci były bite a jedno nawet zginęło. To są rzeczy haniebne. Chciałbym zapytać, czy w tej sprawie coś zostało zrobione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Teraz głos zabierze pani przewodnicząca Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Swoim głosem chcę, oczywiście, poprzeć tę kandydaturę. Jest to decyzja, która wynika z pięcioletniej współpracy, za którą chciałam panu rzecznikowi bardzo serdecznie podziękować. Nie było takiej sprawy, o czym wiemy, z którą ktoś spośród posłów się zwrócił… Nie było sprawy dziecka, w której pan rzecznik nie chciał interweniować i nie interweniował – nie w interesie rodziców, dorosłych, ale w interesie ochrony praw i dobra dziecka.

Jestem przekonana, że dzięki panu rzecznikowi Markowi Michalakowi coraz powszechniejsza jest opinia, że dziecko jest pełnoprawnym obywatelem naszego kraju, który ma prawa, ma także obowiązki a my – dorośli – przestrzegając praw dziecka mamy obowiązek wychowywać je na prawdziwego, dobrego obywatela. Za to bardzo dziękuję.

Panie rzeczniku, dziękuję również za to, że przypomnieliśmy, jak wielki wpływ mieli polscy pedagodzy na dobre traktowanie dzieci, jak ważnym prekursorem takiej pedagogiki był wielki Janusz Korczak. Za przypomnienie tego a także za propagowanie praw dziecka w Europie i na świecie, wielkie serdeczne dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Teraz pani poseł Hall a później pani poseł Wróbel. Oddaję głos.

Poseł Katarzyna Hall (PO):

Dziękuje, panie przewodniczący. Ze swojej strony, oczywiście mając pełną świadomość – myślę, że jest to świadomość powszechna – aktywności pana rzecznika takiej, jak promocja praw dziecka w postaci Roku Janusza Korczaka, czy interweniowanie w konkretnych przypadkach krzywdzonych dzieci… Niestety, różne nieszczęścia oraz trudne sytuacje zdarzają się i zdarzać będą. Pan rzecznik stara się jak może wywiązywać ze swoich zadań.

Chciałam zwrócić uwagę na pewien rodzaj aktywności pana rzecznika, może mniej powszechnie znany a w mojej ocenie – wymagający dobrej, spokojnej kontynuacji. Miałam akurat okazję brać udział w inicjowanych przez pana rzecznika spotkaniach dotyczących tego, aby prawo pomagające, że tak powiem, dobrze funkcjonować dzieciom, było jak najlepsze. Mamy świadomość pewnych niedoskonałości sytuacji prawnej, w której dzieci i młodzież, z którymi bywają różne kłopoty – a są to również problemy z prawem, z niedostosowaniem społecznym – krążą między placówkami systemu edukacji, takimi jak młodzieżowe ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, placówki opieki społecznej organizujące dzieciom opiekę zastępczą, placówkami poprawczymi resortu sprawiedliwości, placówkami policyjnymi, placówkami ochrony zdrowia. Ten „styk" krążenia dzieci miedzy resortami nie zawsze jest najdoskonalej uregulowany. Kilka zmian prawnych, mało widocznych, można powiedzieć a poprawiających tę sytuację, regulujących chociażby rozgraniczenia między młodzieżowymi ośrodkami wychowawczymi a młodzieżowymi ośrodkami socjoterapii, to inicjatywy pana rzecznika. Pan rzecznik zapraszał do siebie na spotkanie czterech czy pięciu ministrów i podejmował dyskusję, jak poprawić pewne przepisy prawne i spowodować, aby sytuacja dzieci mających różne kłopoty była lepsza. Młody człowiek często popada w konflikt z prawem dlatego, że sytuacja wychowawcza, w jakiej znalazł się wcześniej, nie była, można powiedzieć, optymalna. To myślenie o spowodowaniu dialogu prawnego między różnymi resortami, moim zdaniem, było wielkim atutem działań pana ministra. Czasem jest tak, że z perspektywy jednego resortu czegoś nie widać a pan rzecznik umiał animować ten dialog i widział problem dziecka krążącego między resortami. Chcę bardzo podziękować za tę aktywność, często bardzo inspirującą dla poszczególnych resortów. Niedawno pracowaliśmy wspólnie nad ustawą dotyczącą nieletnich, gdzie też była poprawiana sytuacja dziecka na styku resortów sprawiedliwości i edukacji. Rola pana rzecznika w animowaniu dialogu międzyresortowego to duży atut – tu niepodkreślany i mniej widoczny medialnie. Chciałam zwrócić na to uwagę i prosić o jeszcze, bo mamy świadomość, że wciąż jest ileś elementów wymagających pod tym względem kontynuacji. Byłabym wdzięczna, gdyby pan rzecznik mógł powiedzieć, co robi w tej sprawie dalej i co widzi przed sobą jako ważne wyzwanie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję. Pani poseł Wróbel zabierze teraz głos.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Mam dwa pytania odnoszące się do naszej ostatniej dyskusji na posiedzeniu obradujących wspólnie Komisji. Czy zdążył pan już w jakiś sposób zainterweniować w sprawie piętnastolatka zgwałconego brutalnie w jednym z ośrodków socjoterapeutycznych na Śląsku? Zgwałconego, dodajmy, przez chłopców, którzy także znajdowali się w tym ośrodku i powinni być pod nadzorem instytucji państwowej.

Kolejne pytanie, także w odniesieniu do ostatniej dyskusji: czy podjął pan jakieś kroki, jakąś interwencję, związaną z podstawą programową kształcenia ogólnego, zwłaszcza do pierwszego etapu edukacyjnego? W czasie poprzedniej, dość burzliwej, dyskusji nie-

które osoby z pańskiego otoczenia także przyznały, że stara podstawa programowa była znacznie lepsza od obecnej. Czy w tym obszarze pojawiła się jakaś refleksja? Być może były jakieś wystąpienia lub są prowadzone jakieś prace z pańskiej strony? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję. Oddaję głos pani poseł Rafalskiej.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam kilka szczegółowych pytań. Pierwsze związane jest z tym, o czym mówił pan poseł Żyżyński. Otóż, czy podziela pan zaniepokojenie faktem, że w ostatnim czasie dzieci zabierane są z rodzin z powodu ubóstwa, z przyczyn materialnych? To przyczyny kiedyś zupełnie niespotykane. Wydaje się, że najwłaściwsze byłoby udzielenie wsparcia rodzinie a nie – pozbawianie jej praw do opieki nad dzieckiem. Tak było też w licznych przypadkach, kiedy rodzice nie mieli środków na lekarstwa, czy pracownik socjalny stwierdzał, że warunki mieszkaniowe lub bytowe dziecka nie zaspokajają jego podstawowych potrzeb. Wiele jest tu trochę asekuracyjnych zachowań pracowników socjalnych. Myślę, że jest to tendencja, która będzie się nasilać a jest absolutnie nie do zaakceptowania.

Kolejna sprawa: ubóstwo dzieci jest jednak wstydem państwa. Tak niechętnie o tym mówimy a skala tego ubóstwa jest spora. Czy pan w tej sprawie (a były liczne raporty, które pokazują, jak niechlubnie Polska plasuje się w tej statystyce) zajmował oficjalne stanowisko, zabierał głos i podejmował działania, aby zmienić tę sytuację? Chcę tu zwrócić uwagę szczególnie na sytuację rodzin wielodzietnych, w których wraz z trzecim i kolejnym dzieckiem wpadanie w ubóstwo pogłębia się. Pomoc powinna być tu skierowana szczególnie do rodzin wielodzietnych.

Przedostatnie pytanie: kryterium dochodowe świadczeń rodzinnych i świadczeń pomocy społecznej zmieniło się w ubiegłym roku, ale niewiele zmieniło się w ogóle, tzn. z systemu wsparcia nadal wypadają rodziny, to kryterium podniesiono nieznacznie. Czy w tej sprawie – znając skalę problemu, bo ponad 2,5 mln dzieci straciło uprawnienia do świadczeń rodzinnych – zajmował pan jakieś oficjalne stanowisko i starał się wesprzeć Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w zwiększeniu możliwości dostępu do świadczeń rodzinnych i świadczeń z pomocy społecznej?

Ostatnia sprawa: bardzo często podejmuje pan działalność interwencyjną reagując na wszystkie medialne doniesienia. Czy pana urząd ma zdolność do podejmowania takich spraw? Czy nie jest tak, że rzecznik musi się koncentrować na tych interwencjach a nie ma możliwości realizowania tego, co jest jego zamierzeniem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani poseł. Teraz głos zabierze pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wielu moich przedmówców, zwłaszcza z formacji rządzącej, z Platformy Obywatelskiej, podkreślało, że pan Marek Michalak to najlepsza kandydatura. Szczerze mówiąc, wcale się temu stanowisku nie dziwię, bo pan Marek Michalak jest osobą, która po prostu nie sprawia problemów koalicji rządzącej. W ogóle trudno sobie wyobrazić osobę bardziej spolegliwą wobec tej koalicji, bo mając uprawnienia, jakie posiada rzecznik i walcząc o prawa dzieci można faktycznie napsuć krwi bardzo wielu resortom. Chciałbym, żeby osoba, która będzie pełniła w czasie kolejnej kadencji ten ważny urząd, nie bała się narażać tym, którzy rządzą dziś w Polsce i środowiskom, które określane są często mianem salonu czy głównych mediów.

Przykład to chociażby działania pana rzecznika wobec wzrastającej fali agresji i przemocy w szkole a w zasadzie brak tych działań, bo oczywiście rzecznik zajmuje się jakimiś jednostkowymi przypadkami, natomiast absolutnie nie podejmuje działań systemowych. Powinien krzyczeć w czasie, kiedy pani minister Hall odchodziła od programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkole". Powinien wtedy krzyczeć, protestować, bo to był program, który w ostatnich latach… Lata, gdy realizowano ten program, to były jedyne lata kiedy spadła liczba przypadków agresji i przemocy w szkole. Począwszy od roku 2008, kiedy program zdewastowano, liczba tych przypadków systematycznie rośnie i osiągnęła

teraz niebotyczne rozmiary. Pan rzecznik milczy. Pan rzecznik, jeszcze raz powtórzę, zajmuje się jednostkowymi przypadkami, natomiast to nie jest sposób na rozwiązanie tego problemu. Na skutek agresji, przemocy w szkole, szczególnie w gimnazjach, cierpią tysiące, jeżeli nie dziesiątki tysięcy dzieci. One oczekują pomocy rzecznika.

Kolejna kwestia: na rzeczniku ciąży ustawowy obowiązek walki z demoralizacją. Pytam, jakie działania systemowe podejmował w tej sprawie rzecznik? Czy przeciwstawia się tym opiniotwórczym środowiskom, które np. promują używanie narkotyków? Wielokrotnie słyszymy w mediach wypowiedzi różnych celebrytów, którzy wręcz zachęcają do brania narkotyków i domagają się legalizacji używania takich środków. Czy słyszymy głos sprzeciwu pana rzecznika? Nie, nie słyszymy. Tu, w tej izbie, jest klub parlamentarny, którego członkowie postanowili prowokować pozostałych posłów nosząc w klapach marynarek symbol stowarzyszenia „Wolne Konopie" czyli promując używanie narkotyków. Czy rzecznik protestował przeciwko temu? Sam widziałem, jak poseł tego klubu oprowadzał wycieczkę szkolną. Zwróciłem mu uwagę, żeby chociaż na ten czas wyjął z klapy marynarki znaczek, bo to jest po prostu zachęcanie do demoralizacji. Czy rzecznik podjął jakieś działania? Czy apelował do marszałek Sejmu, żeby zajęła się ta sprawą? Nie. Czy rzecznik wypowiada się krytycznie wobec agresywnych działań lobby homoseksualnego, które wchodzi do szkół? Różne fundacje i stowarzyszenia o charakterze lewackim, promujące homoseksualizm, wchodzą do szkół i deprawują młodzież. Czy rzecznik robi cokolwiek w tej kwestii? Czy znamy chociaż jego stanowisko w tej sprawie? Nie, bo w ten sposób zderzyłby się z głównym nurtem, w którym chce płynąć.

Pan przewodniczący Piechota rekomendując pana Marka Michalaka na ten ważny urząd stwierdził, że stoi za nim cały szereg znaczących osób. Tak, ale są to osoby z jednego nurtu. Pan przewodniczący Piechota jakoś nie wziął pod uwagę tych wszystkich, którzy są autorytetami, jeżeli chodzi o wychowanie dzieci a mają krytyczne uwagi o działaniach pana rzecznika…

Nie przeszkadzałem nikomu z państwa. Państwo za chwilę będą mieli okazję zabrać głos, a teraz proszę mi nie przeszkadzać.

Czy pan rzecznik krytycznie… Czy chociaż zainicjował dyskusję na temat szkodliwych skutków obniżenia wieku rozpoczynania obowiązku szkolnego? Mamy wypowiedzi bardzo wielu autorytetów. Jeżeli państwo chcą, to odsyłam np. do Polskiej Akademii Nauk, której członkowie ostatnio zaprezentowali stanowisko wskazujące na to, że obniżenie wieku szkolnego będzie miało bardo negatywny wpływ na dzieci. Już dziś są wstępne wyniki badań, które wskazują na to, że skutkuje to nerwicami szkolnymi, niechęcią wobec szkoły i będzie później owocowało wzrostem agresji i liczby szkolnych niepowodzeń. To są konkretne zjawiska, które uderzają w dzieci.

Pytałem pana rzecznika podczas debaty, kiedy Sejm rozpatrywał jego informację i pan rzecznik ani na posiedzeniu Komisji, ani na posiedzeniu plenarnym nie był łaskaw na te pytania odpowiedzieć. Można wymienić bardzo wiele konkretnych przykładów, chociażby brak reakcji na masowe zjawisko likwidacji szkół, szczególnie na wsi. Niech państwo zwrócą uwagę, jak to negatywnie wpływa na dzieci, ile problemów rodzi dla rodziców i dla uczniów, którzy potem cierpią, bo rząd nie zapewnił odpowiednich środków, które pozwoliłyby utrzymać szkoły.

Żeby nie przedłużać, powiem tak: nie sposób zgodzić się z opiniami, które mówią, że jest to wręcz symbol działania dla dzieci i z dziećmi. Nie, jest to raczej symbol działania, które ma na celu podtrzymanie wysokich notowań, promowanie się w mediach, nienarażanie się tym, którzy są dziś u władzy. Niestety, dzieje się to kosztem dzieci. W związku z tym, na pewno nie będę mógł poprzeć pana Marka Michalaka w jego staraniach o drugą kadencję na tym stanowisku i myślę, że znajdzie się wielu posłów, którzy podzielą moje stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Głos zabierze teraz pani przewodnicząca Augustyn. Proszę o wyciszenie rozmów.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Jedno zdanie w nawiązaniu do wypowiedzi poprzednika – powiem szczerze, panie pośle, że naprawdę się nie dziwię: każdy widzi to, co chce widzieć i temu tylko się przygląda. Mogę panu zaprezentować naprawdę sporą liczbę badań znanych autorytetów, które mówią, że grzechem zaniechania jest fakt, że w bardzo aktywnym okresie, we wczesnym wieku rozwojowym, zaniedbuje się talenty. Nie dajemy dzieciom szans rozwojowych. Nie dajemy tym spośród nich, które pochodzą z różnych, powiedzmy, zaniedbanych środowisk, szansy na to, żeby rozwijały swoje możliwości. Tego, niestety, nie zmienimy, jeżeli będziemy ograniczać dostęp do edukacji, do rozwoju, właśnie tym najmłodszym, którzy są najbardziej chłonni i najdynamiczniej się rozwijają. Zaniedbamy to. Takich badań jest naprawdę sporo i w tej materii wypowiadają się wielkie autorytety.

Myślę, że szukanie tu jakichś nurtów czy też politycznych odniesień jest zupełnie nietrafione. Mieli państwo możliwość obserwowania pracy poprzednich rzeczników, którzy w miarę możliwości także starali się coś zrobić. Państwo wychwalali pod niebiosa, ale gdyby dziś popatrzeć na to, w jakim stopniu obecny rzecznik wykorzystał swoją szansę, to porównanie jest po prostu nie do przeprowadzenia.

Chcę bardzo serdecznie podziękować panu rzecznikowi za to, że kwestię edukacji i wiele innych problemów związanych z dziećmi podniósł do rangi dyskusji narodowej. To jest bardzo ważne. Chcę podziękować za to, że rozmawiamy o prawach dzieci a jeszcze kilka lat temu to był temat tabu. Chcę podziękować za to, że rozmawiamy o problemach, które sami uważaliśmy za wstydliwe i o których nie wypowiadaliśmy się publicznie a dziś potrafimy rozmawiać o edukacji prawnej, o edukacji dzieci w każdym tego słowa znaczeniu z tymi, którzy to zaniedbują a więc z nami – dorosłymi. To naprawdę bardzo istotne, że widzimy w młodym człowieku, w małym człowieku, właśnie człowieka i możemy powiedzieć, że on ma prawa, bo jest ktoś, kto o te prawa się upomina.

Nie ma jednego lekarstwa na całe zło tego świata i takiej ustawy, którą moglibyśmy napisać, by zdjęła z nas odium wszelkiej odpowiedzialności. Tego się zrobić nie da. Natomiast ważne jest to, że rzecznik, otaczając się grupą znakomitych autorytetów, potrafił powiedzieć: dyskutujmy o tym, rozmawiajmy o tym, jak rozwiązywać poszczególne problemy, jak im zapobiegać, jak regulować prawo na tyle mądrze i dobrze, żeby pomagało a nie przeszkadzało. Zapis prawny jest jasny i czytelny, ale intencja tego, kto prawo stosuje jest tu o wiele bardziej istotna.

To ważne, żebyśmy umieli i chcieli reagować wtedy, kiedy reagować powinniśmy. Na to właśnie rzecznik zwraca uwagę. Myślę, że sam fakt, że rzecznik w swoich kampaniach, w tym, co robi publicznie, pokazuje nam, że sami jesteśmy winni różnego rodzaju zaniechań, tego, że nie widzimy zła, albo nie reagujemy na to, które się wokół nas dzieje, jest naprawdę bardzo istotny. W związku z tym, chciałabym dołączyć się do wszystkich tych głosów (trudno je tu powtarzać, poza tym nie ma to sensu), które są głosami absolutnie aprobującymi pańskie działania. Życzę, aby to, co pan rozpoczął, można było mądrze kontynuować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Teraz głos zabierze pan poseł Andzel.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam do kandydata na Rzecznika Praw Dziecka pytanie o ocenę ustawy, która została znowelizowana, o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i o jej funkcjonowanie a w szczególności – o działanie zespołów interdyscyplinarnych. Jak one funkcjonują? Moja ocena była do tej pory bardzo krytyczna, bo te zespoły nie mają zabezpieczonych żadnych środków finansowych. Jest to tylko przesunięcie zadania do przeciążonych pracowników socjalnych, którzy wykonują bardzo wiele zadań i celowo przesunięto im to dodatkowe zadanie, bez żadnego zabezpieczenia środków finansowych z budżetu państwa. Samorządy borykają się z olbrzymimi problemami i w zespołach interdyscyplinarnych nie ma środków. Gdy o to pytam, okazuje się, że większość osób nie chce działać. Są gdzieś wpisane, ale tak naprawdę działają fatalnie. Czy przewiduje pan jakąś nowelizację ustawy

o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie a jeżeli tak, to w jakim kierunku miałaby ona zmierzać?

Drugie pytanie dotyczy świadczeń rodzinnych, wspomniała o tym już pani poseł Elżbieta Rafalska, z którą całkowicie się zgadzam, bo wszyscy wiemy, że sfera ubóstwa się zwiększa. Polska jest w czołówce krajów, w których mamy ogromny poziom ubóstwa w rodzinach, szczególnie w rodzinach wielodzietnych. Co pan rzecznik praw dziecka do tej pory zrobił, żeby to zniwelować, bo kryteria do świadczeń rodzinnych nie były podnoszone od ośmiu lat? Prawie o 3 mln spadła liczba dzieci. W końcu, jak zostały podniesione to o śmieszną, karygodnie niską kwotę. Zresztą, w tym roku też rozważa się tak śmieszną sumę i to w żaden sposób nie poprawi bytu rodzin, w których są dzieci, w tym rodzin wielodzietnych. Mówi się tu o rozwijaniu talentów, podczas gdy te rodziny nie mają środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Teraz pani przewodnicząca Bańkowska. Oddaję głos, pani poseł.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Dzisiejsze posiedzenie służy temu, żebyśmy wydali naszą opinię o kandydaturze pana Michalaka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka. Jesteśmy w tej komfortowej sytuacji, że pana rzecznika już znamy – komfortowej dla nas a niewygodnej dla pana. Gdyby pan był nowy i kandydował po raz pierwszy na to stanowisko, to pewnie posłowie, nawet panu nieżyczliwi, zadaliby pytanie, czy czuje pan problem biedy wśród dzieci, czy pan dostrzega, że w wielu rodzinach jest agresja, przemoc, że rodzice wykorzystują dzieci seksualnie, że krewni molestują, itd. Pan by powiedział: tak, i na tym pewnie sprawa by się skończyła. Jednak my pana znamy i w związku z tym, u wielu osób rodzi to pytania wynikające z ich doświadczeń.

Proszę państwa, nie należę do PO, jestem posłem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, więc pan Marek Michalak nie jest rekomendowany przez moje ugrupowanie, ale chcę powiedzieć tak: biedy, którą pan Michalak jako rzecznik praw dziecka dostrzegał, czego dowody dawał niejednokrotnie, on nie zlikwiduje. To samo dotyczy przemocy, która się rodzi i mimo ustaw dotyczących tego problemu, przemoc będzie trwała – może w trochę mniejszym stopniu, na co liczymy. Rzecznik sam jej nie zlikwiduje. Nie wyeliminuje również agresji z rodzin, różnych patologii, które się zdarzają. Sam nie poprawi dostępu dzieci do służby zdrowia, o co, jak wiemy, nie jeden raz walczył, itd. Dlatego też myślę, że musimy powściągnąć nasze pytania i skoncentrować się na tym, żeby ocenić działalność pana Marka Michalaka przez pryzmat możliwości i kompetencji ustawowych, które posiada Rzecznik Praw Dziecka.

Chciałam podkreślić, że BRPD zatrudnia około 50 pracowników. Problemów w całej Polsce, o czym świadczą głosy wypowiedziane przed chwilą, jest sporo. I nie mówimy w tej chwili o tym, czy za tych rządów ich przybywa, czy ubywa. Nie o to w tym momencie chodzi. Chodzi o to, że tych problemów jest wiele i będzie wiele – obojętne, kto będzie w Polsce sprawował władzę. Chodzi o to, żebyśmy jako społeczeństwo wyczulili się na te problemy, żebyśmy zmienili się mentalnie, żeby dzieci wiedziały, jakie mają uprawnienia.

Wiemy, jakie działania i jaką ich liczbę podejmowało BRPD. Chcę tu przytoczyć niektóre dane, które uzmysłowią nam, ile tych 50 pracowników z siebie dało, żeby ulżyć dzieciom w Polsce znajdującym się w trudnej sytuacji. BRPD podjęło ponad 25 tys. indywidualnych interwencji, o czym możemy wyczytać w drugim sprawozdaniu. To po pierwsze – 25 tys. interwencji indywidualnych. Pewnie, że może potrzebne było 25.200 i nie byłoby dziś pytań. A może wystarczyłoby 25.050, bo tych 50 zabrakło a każdy z nas ma różne doświadczenia i niektórzy powiedzą, że 25 tys. jest nieważne, bo ten jeden czy dwa konkretne przypadki powinny zostać zrealizowane. Miały miejsce 102 wystąpienia generalne do ministrów. Pan poseł Dolata mówił, że rzecznik powinien zatruwać życie obecnym ministrom, ale nie czyni tego, ponieważ jest z tego samego obozu. Te 102 interwencje to nie były listy pochwalne dla ministrów, tylko zwracanie uwagi na szereg mankamentów, które występują w kwestiach dotyczących dzieci. Miało miejsce 480 przystąpień do spraw sądowych na prawach prokuratora, 480 a przypominam, że BRPD to 58 osób. Odebrano 100 tys. telefonów, które były poddawane analizie. W związku

z tym, krytykując dokonania rzecznika, krytykujemy wkład pracy 58 osób na rzecz dobra dzieci, co – w moim przekonaniu – jest niesprawiedliwe, ponieważ świadczy to o tym, że niedoceniamy intensywności działań tych pracowników.

Pan poseł Dolata mówił, że chciałby, żeby rzecznik krzyczał a ja panu powiem, że wolę, żeby mówił tak, jak do tej pory. A broń Boże, żeby milczał tak, jak jego poprzedniczka. Myślę, że wybrał dobrą formułę. Mówi otwarcie, spotyka się z dziećmi. Dzieci poznały rzecznika, wiedzą, że można przyjść do niego ze swoimi sprawami. Kiedyś byłam świadkiem rozmów dzieci, które mówiły: teraz wiemy, że rodzicowi nie wolno na nas krzyczeć, bo możemy dzwonić do rzecznika. Ciarki mnie przeszły, bo niejeden rodzic boi się takiej wiedzy.

Pan Marek Michalak to osoba komunikatywna, która budzi zaufanie u dzieciaków, co jest bardzo ważne. Podsumowując: idealnych ludzi nie ma, idealnych działań nie ma. W moim przekonaniu pan Michalak zasługuje na reelekcję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję. Głos zabierze teraz pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Przed chwilą pani poseł przedstawiła trudności związane z pełnieniem tej funkcji i nie będę tego powtarzała, ale podpisuję się pod tym głosem, bo gdy wsłuchiwałam się w dzisiejszą dyskusję, brakowało mi rzetelnej oceny faktów. Te fakty zostały przed chwilą podane. Dodam do tego tylko jedną kwestię: z Dziecięcego Telefonu Zaufania Rzecznika Praw Dziecka częściej niż dzieci korzystają dorośli dzwoniący w sprawie różnych dziecięcych problemów. Jest to ostatnia możliwość. Kiedy zawodzą instytucje, w których chciało się i próbowało załatwić sprawę, zostaje rzecznik.

Zwróćcie więc państwo uwagę na kolejną rzecz: to są interwencje najtrudniejsze. Jak już gdzie indziej nie można, to zgłaszamy problem rzecznikowi i on musi… Co musi? Musi rozwiązywać problemy, począwszy od spraw – w tej chwili mówię ogólnie, o funkcji – bardzo drobnych, problemów indywidualnych osób, do spraw bardzo ogólnych, do inspirowania rozwiązań systemowych. Te wszystkie sprawy były podejmowane w tych dwóch podstawowych zakresach.

Jestem szczególnie uczulona właśnie na sprawę odbierania dzieci rodzicom. Wierzę, że takie zdarzenia nie mają miejsca z powodu ubóstwa. Osobiście, kilkakrotnie interweniowałam u pana rzecznika (tzn. mam na myśli jego urząd, nie jego, bo nie uważałam, że to jest konieczne) i nie było przypadku, w którym nie byłoby reakcji. To może byłoby mniej ważne, ale to były interwencje skuteczne w trudnych sprawach. Jeszcze ważniejsze jest to, że osobiście rozmawiałam z panem rzecznikiem i zostały przez niego podjęte działania interdyscyplinarne. Każdy z posłów wie, jak trudne są działania na styku. Jeśli przygotowuje się ustawę, która jest na styku kilku resortów, to tylko współczuć posłowi, który musi to przeprowadzić, bo wiadomo, jak trudne są to sprawy. Tymczasem praca rzecznika odbywa się tylko na styku, jest wyłącznie interdyscyplinarna, ze wszystkimi resortami. Te działania były i są podejmowane.

Osobiście to już wyrażałam a teraz powiem tylko, że z całkowitym spokojem i satysfakcją poprę pana kandydaturę. Mam jednak jedno pytanie, bowiem postrzegam pana, jako osobę wyważoną i zrównoważoną. Dla mnie to, co w tej chwili mówię, to ogromny komplement. Wielokrotnie w tych rozmowach, w pana wystąpieniach słyszałam ten nurt, tzn. nie ma wyłącznie praw dziecka, są też jego obowiązki. To zawsze było dla mnie bardzo satysfakcjonujące, bo nie ma niczego gorszego niż człowiek, który ma tylko prawa. Szybko następuje pewne zagubienie, mówiąc delikatnie, szczególnie w przypadku dziecka. Równowaga między prawami a obowiązkami musi istnieć i satysfakcjonowało mnie to, że w pana wystąpieniach i działaniach widziałam taką równowagę. Moje pytanie dotyczy Dziecięcego Telefonu Zaufania Rzecznika Praw Dziecka, który postrzegam bardzo pozytywnie. Na posiedzeniu Komisji nie zdążyłam zadać tego pytania: jakie problemy są poruszane przez dzwoniących? Jaki procent spraw postrzega pan jako bardzo ważne i jest pan wdzięczny, że zostały wykryte, bo można zareagować a jaki procent stanowią skargi, w przypadku których należałoby raczej upomnieć dziecko, żeby jednak zachowywało się inaczej? Nie wątpię, że takie telefony też się zdarzają. Chodzi o relacje

między sprawami bardzo ważnymi dla rozwiązywania problemów a sprawami, które wymagają działań wychowawczych w stosunku do samych dzwoniących. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję. Teraz głos zabierze pani przewodnicząca Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Dziękuję bardzo. Jako matematyk jestem pod wrażeniem dowodu przeprowadzonego nie wprost przez panią poseł Bańkowską. Pani przewodnicząca stwierdziła na początku, że pan rzecznik musi być w bardzo niekomfortowej sytuacji, albowiem za nim są już lata kadencji, po czym udowodniła, że uczucie dyskomfortu musi być obce panu rzecznikowi i ja się z tym całkowicie zgadzam, ponieważ przemawia za tym cały jego dorobek. Jednak, aby mógł pan być bardziej skuteczny i efektywny, z całą pewnością powinien pan otrzymać dobre instrumentarium prawne. Chciałabym zapytać, czy ma pan rzecznik jakieś oczekiwania ze strony parlamentu, co do pracy legislacyjnej, która ułatwiłaby panu działanie?

Po drugie, chciałabym zapytać, jeżeli pan pozwoli, o ostatnie bardzo alarmujące informacje dotyczące załamywania się lub bardzo złego działania systemu ochrony zdrowia dzieci, co skutkuje m.in. ogromnym spadkiem liczby szczepień ochronnych. Czy nie uważa pan, że system edukacji powinien jednak spełniać także rolę pewnego dystrybutora usług z zakresu ochrony zdrowia dla dzieci?

Kolejny problem to rosnąca liczba tzw. sierot emigracyjnych, jak również dzieci z rozbitych małżeństw mieszanych, międzynarodowych. Nie zawsze osoby zawierające takie małżeństwo zdają sobie sprawę ze stanu prawnego umów bilateralnych pomiędzy danymi krajami, co w sporze o dzieci rodzi poważne konsekwencje. Chciałam zapytać, czy te kwestie są znane panu rzecznikowi i czy pod tym względem ma pan także jakieś sugestie dla parlamentu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Teraz głos zabierze pan poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, panie rzeczniku, szanowni państwo. W dniu 21 czerwca br., na poprzednim posiedzeniu Sejmu, kiedy debatowaliśmy nad informacją pana rzecznika, miałem zaszczyt zabierać głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Wskazałem tam na pewne nieprawidłowości i niekonsekwencję w działalności pana rzecznika. Prosiłem także w poniedziałek o odpowiedź w bardzo prostej sprawie. Odpowiedź otrzymałem po dwóch i pół tygodnia tygodnia i była naprawdę zaskakująca – trzy akapity, z czego przynajmniej z dwoma zgodzić się nie mogę. Pytałem pana m.in. o procesy sądowe, wezwania do zapłaty, świadectwa pracy, odprawy z odsetkami dla byłego pracownika. W swojej odpowiedzi napisał pan m. in., cytuję: „wspomina pan w wystąpieniu sprawę dotyczącą realizacji wyroku sądowego, tj. wypłaty odszkodowania dla byłego pracownika BRPD, która została przez biuro zrealizowana niezwłocznie po otrzymaniu takiej informacji”. W związku z tym rozumiem, że przez trzy lata nie wiedział pan o tym, że ma pan to wypłacić i dopiero informacja w trakcie debaty pana do tego sprowokowała. Pisze pan także; „dodam, że proces sądowy był efektem rozwiązania umowy o pracę przez poprzedniego rzecznika – przepraszam, że skracam – wypłata odsetek, o której pan wspomniał w swoim wystąpieniu nie obciążyła budżetu BRPD”. Tylko, że ja miałem w ręku ten wyrok. Był on przeciwko BRPD, więc jak wypłata mogła BRPD nie obciążyć? Pisze pan także, że odsetki te zostały pokryte przez pełnomocnika BRPD odpowiedzialnego za nieterminową realizację wyroku. Czyli coś jest na rzeczy, biuro tu nie funkcjonowało, ale ewentualne ukaranie pracownika nie jest równoznaczne z tym, że BRPD nie poniosło kosztów. Pan mógł je, oczywiście, w jakiś sposób zrefundować, obciążając wspomnianego pracownika, ale przecież wyrok był przeciwko pana biuru i przez trzy lata nie było odpowiedzi. W kolejnym akapicie pisze pan: „odpowiadając na pana pytanie dotyczące prowadzonego śledztwa informuję, że nie posiadam wiedzy jakoby toczyło się jakiekolwiek postępowanie przeciwko Rzecznikowi Praw Dziecka”. W takim razie, skoro pan tej wiedzy nie posiada, to zacytuję panu zawia-

domienie o wszczęciu śledztwa przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście, w którym sekretariat prokuratury pisze: „sekretariat prokuratury zawiadamia pana – to jest adresowane do konkretnej osoby – jako pokrzywdzonego, że postanowieniem Prokuratora Rejonowego Warszawa-Śródmieście w Warszawie z dnia 13 czerwca 2013 roku wszczęte zostało śledztwo pod sygnaturą 1 Ds. 479/13/RB w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez Rzecznika Praw Dziecka w okresie od 2009 roku do dnia 14 maja 2013 roku w Warszawie polegającego na zaniechaniu przewidzianych prawem działań w sprawie, gdzie naruszone zostało dobro małoletniego – tu pada imię i nazwisko – czym działano na szkodę interesu publicznego i prywatnego, to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego". Jeżeli przez prawie miesiąc od wszczęcia postępowania taka informacja do pana nie dotarła i podpisuje się pan pod tym, że takiej wiedzy nie posiada, to myślę, że tu coś jest nie tak.

Poza tym, chciałbym pana zapytać, czy wiadomo coś panu, aby zmieniło się stanowisko, jakie zajmował, szczególnie w ubiegłym roku, pan Jerzy Owsiak w stosunku do pana biura? W bardzo ostrych słowach wypowiadał się na temat pracy a w zasadzie – zaniechań w działalności pana rzecznika.

Przez kilka lat z rzędu pytałem pana rzecznika i w zasadzie nie otrzymałem nigdy odpowiedzi, co pan zrobił, posiadając w tej chwili również uprawnienia prokuratorskie, w sprawie obrony dzieci nienarodzonych? Pragnę zwrócić uwagę, że bodajże w art. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka jest napisane, że w rozumieniu tej ustawy dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletniości. W licznych gazetach znajdują się anonse typu: gabinet ginekologiczny – przywracamy miesiączkę albo gabinet ginekologiczny – pełny zakres usług. Przecież wiadomo, o co chodzi. Czy pan się tego typu przypadkami kiedykolwiek zajmował i cokolwiek w tej sprawie uczynił? Przecież niezależnie od kwestii ideologicznych, niezależnie od tego, czy się to komuś podoba czy nie, kwestia osób nienarodzonych również podlega pana kręgowi zainteresowań.

Poza tym, chciałbym zapytać pana, czy nie widzi pan jakichkolwiek nieprawidłowości czy też niestosowności w związku z tym, że pełni pan bardzo ważną funkcję publiczną, ale pełnił pan także i pełni funkcje społeczne, tj. pełni pan np. zaszczytną funkcję Rzecznika Praw Dziecka, ale jednocześnie Kanclerza Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. Corocznie, na wniosek dzieci, przyznaje się od kilku do kilkunastu wyróżnień dziecięcym Orderem Uśmiechu. Order ten jest najczęściej wręczany przez pana rzecznika jako kanclerza lub etatowych pracowników BRPD, np. panią Barbarę Kolago – sekretarza biura, pełniącą w kapitule funkcję sekretarza, panią Beatę Sobocińską – członka kapituły a zarazem dyrektora jednego z wydziałów biura lub panią Ewę Górecką – pracownika biura. Mam pytanie: czy jakiekolwiek koszty związane z działalnością kapituły i Orderem Uśmiechu ponoszone są przez pańskie biuro?

Chciałbym także zapytać pana o Fundację „Serce", której był pan założycielem i prezesem. W październiku 2008 roku zrzekł się pan prezesury. Do tej pory w tej fundacji nie powołano nowego prezesa, do chwili obecnej zarządza nią pańska szanowna małżonka, jako wiceprezes a we władzach tej fundacji, w randze skarbnika, zasiada pani Grażyna Parfianowicz, zarazem skarbnik Kapituły Orderu Uśmiechu z siedzibą w Warszawie. Przez kilka lat (dokładnie przezcztery) jedynym kontaktem mailowym z fundacją był pański kontakt: orderusmiechu.pl. Dopiero później był kontakt przez małżonkę. Chciałem zapytać, czy łączenie tak ważnej funkcji państwowej pełnionej przez pana jako rzecznika praw dziecka z działalnością prywatną, działalnością społeczną nie rodzi jakiejś niestosowności? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Teraz głos zabierze pan poseł Miller. Oddaję głos panu posłowi.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Panie rzeczniku, nie dlatego, że jestem członkiem PO, ale dlatego, że miałem okazję wcześniej obserwować pana działalność, dziękuję bardzo. Myślę, że uczciwa jest ocena pana pod kątem liczby pańskich interwencji, o których mówił kolega przewodniczący. Gdybyśmy oceniali uczciwie, powinniśmy brać pod uwagę, ile tych interwencji zostało przez pana zaniechanych, niewykonanych, itd. Myślę, że przejaw naszego polskiego cha-

rakteru, który z przykrością odnotowuję u kolegów z opozycji, to obsobaczenie i oplucie człowieka, który robi dobre rzeczy.

Proszę państwa, populizm jest fantastyczną sprawą. Koledzy używają słów „wiele", „niejednokrotnie", itd. Nie odwołują się do faktów. Wiele, to znaczy ile? Jeden, dwa przypadki? Wielokrotnie powtarzające się „lobby w szkołach", którego tak naprawdę nie ma. Oni chcieliby widzieć wychowanie młodzieży pod swoim kątem. Nie chcę wchodzić w dyskusje polityczne, ale zapytam pana posła, który jest osobą publiczną: panie pośle, czy złożył pan zawiadomienie do prokuratury w sprawie wspomnianych ogłoszeń zamieszczanych w gazecie, nie czekając na reakcję pana rzecznika? To jest pana obowiązkiem, jeżeli ma pan takie podejrzenia, bo obowiązuje w tej chwili ustawa mówiąca o zakazie aborcji. Mam pytanie, dlaczego pan i pana koledzy nie złożyli doniesienia do prokuratury? Jeżeli pan tego nie zgłosił, również dokonał pan zaniechania, czynu, który jest przestępstwem, panie pośle, bo mając taką wiedzę powinno się złożyć doniesienie.

Z przykrością wysłuchuję słów ludzi, którzy chcą komuś dokopać dla zasady. Nie znajduję w państwa wystąpieniach naprawdę żadnego uzasadnienia i chciałbym, żebyśmy nareszcie zaczęli rozmawiać posługując się argumentami i faktami. Ani pan rzecznik, ani my nie ukrywamy, że jest jeszcze olbrzymie pole do poprawy sytuacji. Wszyscy państwo mają również świadomość tego, w jakiej sytuacji gospodarczej się znajdujemy. Próbują państwo oceniać poszczególnych urzędników pod kątem wyłączenia bardzo wąskiego problemu. Panie pośle, który zarzuca zamykanie szkół w wioskach, gdzie nie ma uczniów, proszę mi wskazać źródło finansowania tych placówek, by można je było utrzymać. Proszę zanieść te pieniądze wójtom i burmistrzom i powiedzieć: tak, utrzymamy te szkoły. Proszę pokazać takie sposoby.

Proszę państwa, z doniesień i obliczeń dotyczących ubóstwa dzieci w Europie wynika, że 30 mln dzieci, w tym również z krajów najbogatszych, doznaje takiego ubóstwa w krajach europejskich. Dotyczy to również Norwegii czy Wielkiej Brytanii. Chciałem panu powiedzieć: owszem, nie jesteśmy na bardzo dobrym miejscu, bo ponosimy konsekwencje gospodarcze minionego systemu i panowie wiedzą, że… Ale gdyby pan mógł mi nie przeszkadzać. Musimy się do tego dostosować, natomiast chciałem panu powiedzieć, że daleko za nami są Węgry, którymi państwo tak się zachwycają i popierają taką gospodarkę. Węgry, proszę pana a państwo popierają system węgierski i uważają, że tam jest wspaniała gospodarka oraz opieka. Proszę więc przeczytać, na którym miejscu są Węgry pod względem stopnia ubóstwa dzieci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Prosiłbym…

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Proszę zadawać pytania rzecznikowi a nie oceniać posłów. Pan nie od tego jest, proszę pana. I proszę, żeby…

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Jeżeli nie zaprzestaną państwo rozmów poza tematem posiedzenia, będę zmuszony przerwać je i zamierzam w najbliższym czasie to uczynić, jeżeli poziom tej dyskusji nie będzie na poziomie tematu posiedzenia. Pani poseł Mazurek, bardzo proszę.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, moje pytanie będzie wynikało z osobistych doświadczeń z urzędem pana rzecznika. Sprawą, o którą chciałam pana zapytać jest to, że w listopadzie ubiegłego roku zwróciłam się do pana z prośba o przeprowadzenie kontroli w jednym z domów dziecka w powiecie chełmskim, w Dubience. Odpowiedź na swoje pismo dostałam 4 lipca a więc po ośmiu miesiącach. Mówię o tym dlatego, że pan w tej odpowiedzi pisze, że prawa dzieci zostały naruszone, że pańscy pracownicy stwierdzili, że pomoc w tym domu dziecka nie została zorganizowana w sposób właściwy i dostrzeżono wiele uchybień. Cieszę się, że ta kontrola została przeprowadzona i, że w jej efekcie nastąpiła poprawa funkcjonowania wspomnianego domu dziecka, natomiast chciałam pana zapytać, dlaczego to tak długo trwało? Czy wynikało to z faktu, że pan ma za mało pracowników na przeprowadzenie tego typu kontroli,

czy robią to państwo według jakiejś kolejności? Jeżeli ma pan za mało pracowników to, czy wnioskował pan o zwiększenie etatów, a jeżeli nie, to co zamierza pan zrobić i kiedy?

Chciałabym pana również poprosić o to, aby (mam nadzieję, już bez zbędnej zwłoki) udostępnił mi pan protokół z przeprowadzenia kontroli w omawianym domu dziecka, wraz z zaleceniami i realizacją zaleceń, które otrzymał pan jako rzecznik, ponieważ z pisma, które od pana otrzymałam wynika, że takie zalecenia zostały zrealizowane i wykonane.

Chciałam również zapytać, czy pan i pana urząd w planie swojej pracy mają również taki temat, jak kontrola funkcjonowania domów dziecka, szczególnie tych w mniejszych miejscowościach, gdzie rzadko kiedy dociera oko radia, prasy i telewizji? Nie mam wątpliwości co do tego, że na sprawy, które są głośne, medialne, reaguje pan natychmiast i chwała panu za to. Natomiast jest mi trochę przykro, że odpowiedź na swój wniosek o kontrolę w domu dziecka w Dubience – małym, ale przecież tu chodzi o dobro dzieci – dostaję dopiero po ośmiu miesiącach. Oczywiście nie świadczy to o tym, że pana urząd przeprowadził kontrolę tak późno, niemniej jednak, z pana pisma nie wynika, czy ta kontrola została przeprowadzona w ciągu miesiąca, dwóch czy ośmiu. W związku z tym, chciałam zapytać, jaka jest praktyka pańskiego urzędu w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani poseł. Teraz głos zabierze pan poseł Żyżyński.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam, mamy tu oczywiście debatę o urzędzie ministra i ministrze, ale musimy wiedzieć, o czym mówimy. Otóż, sprawa biedy. Dziś rano w programie „Polityka przy kawie" wystąpił generał Hermaszewski, który wspomniał, że gdy zamordowano mu ojca na Wołyniu, jego matka sama wychowała siedmioro dzieci. W biedzie. To jest na temat, bo państwo nie rozumieją, co to znaczy bieda. I bieda nie stała się powodem odebrania dzieci tej matce. To nie jest powód. Trzeba wesprzeć rodziny, ale nie odbierać matkom dzieci.

Kolejna sprawa dotyczy sześciolatków. Urocza pani poseł Augustyn, jakby nie na temat… Miła pani, my nie jesteśmy przeciwni nauczaniu dzieci nawet od 4. czy 3. roku życia, tylko we właściwym miejscu. Właściwym miejscem do wychowywania dzieci w wieku 6 lat jest po prostu przedszkole, tam są najlepsi fachowcy. Specjaliści z zakresu pedagogiki mówią o tym, że przedszkole to dobre miejsce do uczenia dzieci a szkoła – od 7. roku życia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Głos zabierze teraz pan poseł Górczyński.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne Komisje, pani przewodnicząca Bańkowska powiedziała bardzo dużo dobrych rzeczy, więc nie będę ich powtarzał, tym bardziej, że atmosfera jest gorąca.

Chciałbym zapytać oponentów (mimo sprzeciwów pani poseł, bo powinniśmy pytać rzecznika), czy oprócz pisania pism, byli w BRPD? Czy widzieli, jak wygląda praca biura, czy rozmawiali z pracownikami i widzieli, ile jest tzw. spraw bieżących – „na już" czy „na wczoraj"? Mnie się to bardzo często zdarzało. Kilkakrotnie byłem u pana rzecznika. Rozmawialiśmy o pilnych, ważnych sprawach moich klientów, moich petentów i o innych kwestiach. Wiem, że praca w tym biurze naprawdę wrze i – powiem kolokwialnie – wykonywany jest tam kawał dobrej roboty.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące zespołów interdyscyplinarnych, nie wiem, czy to nie my, jako Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, powinniśmy się tym zająć a nie Rzecznik Praw Dziecka. Z całym szacunkiem, ale wydaje mi się to nietrafione.

Panie pośle, wszczęcie postępowania w naszym kraju nie jest równoznaczne z tym, że ktoś jest winny. Jeżeli pan poseł o tym nie wiedział, cieszę się, że mogłem to panu uświadomić.

Panie rzeczniku, chciałbym podziękować za pracę, jaką pan wykonuje. Ze strony mojej oraz, mam nadzieję, mojego klubu ma pan wsparcie w swoich działaniach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Teraz głos zabierze pani poseł Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. W piśmie, które rekomenduje nam pana Michalaka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka są przywołane jego zasługi dotyczące opracowania i przyjęcia ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Chciałam prosić pana rzecznika, aby po pewnym okresie funkcjonowania tych ustaw, zechciał ocenić ich skuteczność i adekwatność do sytuacji, jaka panuje w Polsce. Bardzo mi na tym zależy, ponieważ w zespole intensywnie pracujemy nad oceną tych ustaw i chętnie usłyszałabym od współautora i animatora tych rozstrzygnięć opinię po wprowadzeniu ustawy w życie.

Moje drugie pytanie dotyczy pańskiej oceny działalności sądów rodzinnych. Mam prawo o to zapytać, bo pod moim kierunkiem powstały pierwsze w Polsce duże badania dotyczące społecznej roli sędziów rodzinnych. To bardzo smutna praca pokazująca wiele różnych problemów i uchybień. Sądzę, że jest ona panu znana, bo w swojej działalności na pewno często ma pan do czynienia z instytucją sądów rodzinnych. Prosiłabym, żeby zechciał pan wyrazić swoją opinię w tej sprawie.

Kolejne moje pytanie i prośba dotyczą oceny działalności rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, z którymi ostatnio i sądy, i społeczeństwo – przede wszystkim rodzice, mają bardzo dużo problemów. Może odniesie się pan do tego, co miało miejsce np. w Rodzinnym Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym przy ulicy Siennej w Warszawie. Powiedziałabym, że to bardzo charakterystyczna sytuacja, która występuje nie tylko tam.

Kolejne moje prośby dotyczą pana oceny dostępu dzieci do usług ochrony zdrowia, a zwłaszcza – do pomocy lekarza psychiatry. Jestem w Komisji Zdrowia i mniej więcej orientuję się, jak wygląda sytuacja na tym polu, ale ponieważ pana poprzednik poświęcał bardzo dużo czasu i wysiłku, aby styk dziecko – ochrona zdrowia jakoś wyregulować, wobec tego byłabym panu bardzo wdzięczna za opinię. Interesuje mnie głównie opieka psychiatryczna, ale nie bez powodu zapytam pana również o dostęp dzieci do usług stomatologicznych. Na pewno znane są panu a także pana pracownikom, badania…

Czy pan przewodniczący pozwoli mi skończyć?

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Pan przewodniczący nie przeszkadza pani poseł.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Ale pan przewodniczący odpowiada jednak za dyscyplinę podczas posiedzeń Komisji. Zapewne znane są panu rzecznikowi badania wykonane w 2011 roku przez Warszawski Uniwersytet Medyczny, z których wynika, że 92% dwunastolatków na Mazowszu ma próchnicę zębów.

Jeżeli już wszyscy państwo dzielą się tu pewnymi doświadczeniami, ja zaraz też do nich przejdę, ale chciałabym prosić pana jeszcze o ocenę zjawiska, które nasiliło się w Polsce w ostatnim czasie i wiążę to trochę z funkcjonowaniem ustaw, o które pytałam. Mowa o zabieraniu dzieci z ubogich rodzin do placówek opieki. Zwracałam się nawet do pana w sprawie dzieci z miejscowości Rozbórz, gdzie Sąd Rejonowy w Przeworsku skierował czworo dzieci 15. … zresztą, nie skierował, tylko przy pomocy policji dzieci zostały brutalnie wyrwane, z rozbijaniem drzwi, szyb i czego tam jeszcze w tym bardzo skromnym domku. Dzieci do dziś są w domu dziecka pod Przemyślem a ta rodzina była bardzo podobna do wszystkich rodzin wychowujących dzieci w bardzo biednej wsi Rozbórz pod Przeworskiem, ponieważ była to rodzina po prostu bardzo uboga. Jej stały dochód wynosił miesięcznie 375 zł. Było tam czworo dzieci i dwoje rodziców. Nie miałam takiego szczęścia, jak moja koleżanka, pani poseł Mazurek, bo wystąpiłam do pana w lutym 2012 roku, do dziś nie dostałam odpowiedzi na tę interwencję i chyba się jej już nie spodziewam.

Wreszcie, chciałabym pana prosić, żeby odniósł się pan do powszechnej praktyki, jaka jest dziś stosowana w opiece nad dziećmi – dotyczy to żłobków w Warszawie, przedszkoli i szkół wszystkich szczebli. Mowa o sytuacji, kiedy kuchnie szkolne czy przedszkolne

zamienia się po prostu na dostawców wyżywienia z cateringu. Nie wiem, czy ktoś z państwa tu obecnych karmił swoje trzy- lub pięciomiesięczne dzieci jedzeniem kupowanym w cateringu. Jeżeli państwo nie reagują na tę sytuację, która jest powszechna, także w szkołach prywatnych, to jest to, moim zadaniem, sprawa bardzo smutna.

Ostatnia sprawa, z którą zwraca się do mnie wielu rodziców, to pana stanowisko i działania podjęte przez pana w sprawie dzieci z rodzin binacjonalnych, a więc polsko-niemieckich, w Republice Federalnej Niemiec. Mam bardzo dużo interwencji, które stamtąd przychodzą i chciałam zapytać, jakie działania w tej sprawie pan podejmuje? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani poseł. Zamykam listę posłów zabierających głos. Jako ostatni głos zabierze pan poseł Walkowski.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Szanowni państwo, chciałem złożyć panu rzecznikowi podziękowania. Wymieniano tu sprawy, które zdarzyły się gdzieś w Polsce. Wiem, że dla państwa były to sprawy istotne, ale proszę wziąć pod uwagę, że urząd pana rzecznika co roku ma pod opieką 7 mln dzieci. Jest to trochę mniej rodzin, ale zdarzają się różne przypadki.

Mówili państwo, że zwracali się do pana rzecznika w sprawach potrzeby wprowadzenia zmian legislacyjnych. Przypomnę tylko, że od zmian legislacyjnych jest Sejm czyli my – posłowie.

Jeżeli chodzi o kwestię możliwości, są one takie, jak zawarte w ustawie budżetowej. Zależą od tego, jakie środki przeznaczamy co roku na zadania rzecznika. Widzę, że pan rzecznik bardzo dobrze gospodaruje tymi niewielkimi środkami i jeszcze raz, w imieniu wszystkich dzieci oraz ich rodziców, dziękuję.

Ponadto, jako przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, potwierdzam to, co powiedziałem trzy tygodnie wcześniej – wszyscy będziemy głosować popierając kandydaturę pana rzecznika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, panie pośle. Proszę państwa o zachowanie ciszy, ewentualnie o opuszczenie sali. Kto z naszych gości chciałby zabrać głos? Widzę jedno zgłoszenie, w związku z tym oddaję głos. W pierwszej kolejności wypowie się pani sędzia.

Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi Anna Maria Wesołowska:

Dziękuję bardzo. Nazywam się Anna Maria Wesołowska, jestem sędzią orzekającym w sprawach karnych od 30 lat. W związku z tym, problemy dzieci znane mi są od tych 30 lat od najczarniejszej strony.

Rozumiem państwa rozgoryczenie, że dzieci zabiera się od rodziców, bo pierwsza sprawa, jaką miałam, to sprawa dziewięcioletniego chłopca przywiązanego za rączki i nóżki do dwóch krzeseł i polewanego przez matkę wrzątkiem, który siedmioletnia siostra dziecka donosiła w czajniku. Wtedy, kiedy to dziecko przyszło na salę rozpraw powiedziało: pani sędzio, ja pani wszystko powiem, tylko niech pani wypuści moją mamusię, bo ja ją kocham. I te 30 lat temu, jako młody, niedoświadczony sędzia, pomyślałam, że świat jest podły, że nie chcę w takich sprawach uczestniczyć, ale stwierdziłam, że powalczę jednak o to, żeby takie dzieci miały normalne dzieciństwo. Oddałam to dziecko matce tylko dlatego, że ona w międzyczasie, przebywając kilka miesięcy w areszcie, zrozumiała że dziecko jest dla niej najważniejsze. Muszę jednak państwu powiedzieć, że każda taka sprawa jest bardzo, bardzo trudna, ponieważ gdybyśmy zabrali dzieci w sprawie łódzkich beczek, to czworo z nich by żyło. Przesłuchiwałam później maleńką dziewczynkę, która była świadkiem potwornych zbrodni a nie powinna nim być. Te dzieci powinny były zostać zabrane. Proszę państwa, nie rozważajmy jednostkowych spraw, naprawdę. Trzeba być bardzo głęboko w środku, żeby zrozumieć, jaka decyzja będzie najlepsza, przy czym, tak naprawdę, żadna nie jest dobra.

Przejdę do problemu edukacji, bo tym również się zajmuję, tak naprawdę od 15 lat. Wtedy, kiedy jeszcze nie było Rzecznika Praw Dziecka, mając kontakt z młodzieżą, dziećmi oraz rodzicami, którzy krzywdzą, zdawałam sobie sprawę, że jako społeczeń-

stwo musimy coś zrobić, musimy zacząć się edukować – edukować dzieci, żeby wiedziały, jak się bronić oraz rodziców, żeby nie krzywdzili, bo często krzywdzą nieintencjonalnie. Chciałam edukacji prawnej dla szkół. Proszę państwa, na górze nie widać problemów, naprawdę. Wtedy mi mówiono, że nie w tej pięciolatce, że polskie dzieci nie będą popełniać przestępstw, że nie wolno wkraczać do szkół z Kodeksem karnym. Proszę państwa, dopiero teraz, przy tym rzeczniku, od dwóch lat udaje nam się rozmawiać bezpośrednio z kilkudziesięcioma tysiącami polskich dzieci rocznie.

Rok Janusza Korczaka był fantastyczny. Dzieci dziś wiedzą: pani sędzio a jak coś będzie się działo, mogę zadzwonić do pana Marka. Wiedzą, kto to jest pan Marek, wiedzą, że nie są samotne. Proszę państwa, to jest bardzo ważne, bo dzieci śpiewały taką piosenkę: „wy dorośli nic nie wiecie, w jakim dzieci żyją świecie". Nie wiemy, proszę państwa, proszę mi wierzyć. Sama bardzo często jestem zaskoczona, dlatego edukacja prawna, którą udaje się wprowadzać, ma bardzo duże znaczenie. W wielu szkołach – myślę, że w kilkuset – w Polsce powstają kąciki prawne. Na stronie Rzecznika Praw Dziecka zamieszczane są pewne informacje do tych kącików. Dotyczą one nie tylko tego, jakie dziecko ma prawa, ale również tego, jakie obowiązki ma ono i jego rodzice.

Szkoła jest fantastycznym miejscem, które może nam pomóc przywrócić świat wartości, ponieważ dziś podstawowym problemem jest odejście od tego świata. To my od niego odeszliśmy, to my bez przerwy się kłócimy i nie szanujemy się nawzajem. Jak mamy wychować nasze dzieci w spokoju i szacunku dla innych? Tam jest np. przepis, że dziecko, które wychowuje się w rodzinie, jest zobowiązane pomagać rodzicom. Nie wiedzą o tym ani rodzice, ani dzieci, ale dziś dzięki rzecznikowi, dzięki temu, że wkraczamy do tych szkół ta wiedza dociera do dzieci, do pedagogów i do rodziców. Proszę państwa, skupmy się na tym, żeby nasze dzieciaki naprawdę przywrócić normalności i dać im fajne dzieciństwo. Daliśmy im wiele gadżetów, ale ich nie zabezpieczyliśmy. Ten świat wyszedł nam nie do końca tak, jak chcieliśmy. Bądźmy dziś, przynajmniej w sprawach dzieci, jednym głosem, bo to naprawdę jest nam szalenie potrzebne.

Dużo rzeczy się działo. Padło tu pytanie, co państwo zrobili, żeby nie było demoralizacji, żeby szkoła była bezpieczniejsza? Zgadzam się z panem, że w szkołach jest wiele problemów – agresja, przemoc. Dzieciaki sobie z tym nie radzą, ale dziś zaczynają wiedzieć o tym, że jeżeli kogoś nękają, to jest to przestępstwo. Do tej pory mówiły, że to norma – tak się po prostu żyje. Wspomóżmy więc rzecznika, działajmy razem, naprawdę. Wtedy zaczniemy wychodzić na prostą. Instytucję, oczywiście, mówię o instytucji. Działałam też z poprzednim rzecznikiem.

Chcę państwu powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Z poprzednim rzecznikiem udało nam się stworzyć fantastyczne przepisy, jeżeli chodzi o ochronę dziecka przed wymiarem sprawiedliwości. Proszę zobaczyć, jak to funkcjonuje w rzeczywistości. Najpierw musimy nauczyć ludzi i dlatego tak bardzo ważna jest edukacja. Myślę, że po dzisiejszym spotkaniu zrobimy coś, żebyśmy wszyscy razem trochę się wyedukowali dla bezpieczeństwa naszych dzieci. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pani Mirosława Kątna. Oddaję głos.

Przewodnicząca Komitetu Ochrony Praw Dziecka Mirosława Kątna:

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, szanowny panie rzeczniku, szanowni państwo. Mam tytuł, żeby zabrać dziś głos w tej dyskusji, jestem przewodniczącą Komitetu Ochrony Praw Dziecka – najstarszej organizacji w Polsce. Funkcjonujemy na rynku społecznym od 32 lat. Nie było urzędu Rzecznika Praw Dziecka, nie było Konwencji o prawach dziecka, istniała organizacja, którą tworzyłam z panią Marią Łopatkową. Przez te trzydzieści parę lat w naszym kraju bardzo wiele się zmieniło, ale to nie znaczy, że możemy spocząć na laurach i powiedzieć, że nie mamy już nic do zrobienia.

Urząd Rzecznika Praw Dziecka to instytucja, o którą razem z moimi przyjaciółmi – pedagogami, psychologami, prawnikami – zabiegaliśmy prawie 30 lat temu. Wtedy wiele osób, przepraszam za kolokwializm, pukało się w głowę i mówiło: przed kim wy chcecie bronić dzieci w Polsce? Polska jest krajem, w którym nie ma krzywd dziecięcych. To, nie-

stety, nieprawda, zarówno w tamtych latach, jak i dziś a obawiam się, że i w przyszłości krzywdy dziecięce będę przed nami stały jak wyrzut sumienia.

Proszę państwa, jeżeli dziś, w niektórych głosach próbują państwo deprecjonować urząd i stojącego na jego czele człowieka, który zrobił kawał potężnej roboty, to we mnie wszystko krzyczy. Nie róbmy tego. Po wielu latach mniej lub bardziej udanych prób wykreowania tego urzędu, pan Marek Michalak zrobił to. Ten stosunkowo młody człowiek (przepraszam, mam prawo tak mówić, bo jestem o pokolenie starsza) dokonał wręcz cudu. Pokazał, że dziecko jest największą wartością, że jest świętością. Uczy nas tego wszystkiego. Wiernie mu kibicuję i będę robiła to dalej, dopóki sił mi starczy. Podziwiam te pięćdziesiąt parę osób z panem Markiem Michalakiem na czele z perspektywy organizacji.

Proszę państwa, emocje, które są we mnie wynikają z faktu, że kilkanaście lat temu przez tydzień byłam rzecznikiem praw dziecka. Dlaczego przez tydzień? Bo Wysoka Izba w swojej łaskawości wybrała mnie na ten urząd – izba sejmowa, niestety, izba senacka już tego nie zaakceptowała. Nie będę w tej chwili tego komentowała i mówiła, z jakiego powodu tak się stało, ale to ja miałam prawo patrzeć na ręce każdemu z rzeczników, którzy byli po drodze. Patrzeć, kontrolować w ramach swojej społecznej kontroli i mówić, co jest nie tak i jak to powinno wyglądać.

Dzisiaj, z tego miejsca, chcę podziękować panu Markowi Michalakowi i powiedzieć, że gdybym pełniła tę funkcję, nie zrobiłabym niczego lepiej. Z całego serca panu za to dziękuję w imieniu organizacji pozarządowych i nisko się kłaniam.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękujemy. Głos zabierze teraz pani sędzia Agnieszka Rękas.

Sędzia Sądu Okręgowego w Częstochowie Agnieszka Rękas:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, panie rzeczniku. Pozwalam sobie zabrać głos, ponieważ w wypowiedzi jednego z panów posłów padł zarzut braku działania pana rzecznika w zakresie postępującego zjawiska przemocy i agresji w szkołach. To zjawisko występuje i bardzo cenną, ważną inicjatywą rzecznika było przeprowadzenie pilotażowego programu mediacji rówieśniczej. Mediacją zajmuję się od 15 lat a od 30 lat jestem sędzią i uważam, że podjęcie tej inicjatywy przez rzecznika a więc uczenie mediacji, czyli sposobu rozwiązywania problemów, konfliktów, sporów rówieśniczych… Mediacji należy uczyć od samego początku. Wprowadziliśmy mediacje do naszych porządków prawnych i ma ona swoje miejsce w sporach, które toczą się w sprawach sądowych, w postępowaniach sądowych czy jako mediacja przedsądowa.

Jeżeli jednak nie nauczymy tej metody dzieci, nie wyjaśnimy im, że jeżeli uderzy mnie rówieśnik, to zamiast zrzucić go z trzech schodów więcej niż on mnie, powinienem znaleźć wspólnie z nim rozwiązanie, sposób naprawienia tej krzywdy, to tą drogą daleko nie zajedziemy. Ideologia sprawiedliwości naprawczej a więc uczenia odpowiedzialności za krzywdę, którą wyrządziło się drugiemu człowiekowi to warunek, który – jak wierzę – daje szansę budowy bezpiecznej i przyjaznej szkoły. A jeżeli taką szkołę stworzymy, w dorosłym życiu tych młodych ludzi będzie mniej konfliktów i sporów.

Taki program przeprowadzony został w roku szkolnym 2011-2012 w jedenastu gimnazjach, które zgłosiły się do programu pilotażowego z Sądu Okręgowego w Lublinie. Praca przy programie osób, które prowadziły zajęcia z młodzieżą i z nauczycielami była pracą *pro publico bono*. W program zaangażowanych było kilkadziesiąt osób – zarówno sędziów, jak i prokuratorów, policjantów, kuratorów sądowych, referendarzy, psychologów czy pedagogów. To był naprawdę ogrom pracy wielu ludzi różnych profesji, których pan rzecznik Marek Michalak zainteresował programem i pobudził do tego, żeby wolontaryjnie zrobić coś dobrego dla młodzieży. Program spotkał się z ogromnym zainteresowaniem.

Co najważniejsze, proszę państwa, programy mogą być super oceniane, jeżeli chodzi o ich wyniki, zaangażowanie ludzi, reakcje na tego rodzaju działania, ale jeżeli program nie jest kontynuowany, to każdy, nawet najlepszy, jest po prostu do niczego. Tu muszę powiedzieć z ogromną satysfakcją, że ten program jest kontynuowany. Zgłoszonych jest kolejne 25 szkół, które zgłosiły się do placówek biorących wcześniej udział w programie.

Były to gimnazja. Uznaliśmy, że należy skierować program pilotażowy do tych szkół, gdzie konfliktów rówieśniczych jest najwięcej, gdzie znajduje się młodzież w najtrudniejszym wieku dojrzewania. W związku z tym, został on przeprowadzony dla młodzieży, z którą są największe problemy. Okazało się, że program jest kontynuowany w szkołach, które w nim uczestniczyły a oprócz tego do tych gimnazjów zgłosiły się kolejne szkoły, które także chcą wprowadzać tego rodzaju mechanizmy uczenia młodzieży zarówno podstaw prawnych, jak i radzenia sobie z sytuacjami, które stoją na granicy naruszenia prawa albo prawo naruszają.

Myślę, że praca wolontaryjna jest rzeczą wspaniałą, ale ona musi mieć wsparcie instytucjonalne i taki program powinien być realizowany we wszystkich szkołach. Tu ukłon, jak myślę, do państwa, żeby stworzyć takie warunki instytucjonalne, aby tego rodzaju mechanizmy – wypróbowane już w programie pilotażowym, który przyniósł pozytywne wyniki – wprowadzić do innych szkół, nie tylko do gimnazjów, ale także do szkół podstawowych i liceów.

Kolejna sprawa, w odniesieniu do której chciałabym zabrać głos, to kwestia pracy w BRPD. Proszę państwa, współpracuję z rzecznikiem od 2009 roku i wiem, jaki ogrom wysiłku wkładają w swoja pracę pracownicy biura i jak wiele trudu wymaga wyjaśnienie poszczególnych sygnałów czy skarg napływających do BRPD. Wiemy o tym, że sprawy rodzinne są złożone i wielopłaszczyznowe, że dotykają wielu sfer – psychicznej, materialnej, emocjonalnej. One najczęściej powstają na podłożu bardzo silnego konfliktu emocjonalnego między rodzicami, którzy traktują dziecko jak przedmiot, jak narzędzie walki między sobą. Te trudne przypadki są w BRPD badane pod różnym kątem, rozpatrywane z wielu punktów widzenia – z punktu widzenia pracownika merytorycznego, adwokata i sędziego. Też miałam przyjemność uczestniczyć w takich konsultacjach.

Ostatnia sprawa: jeżeli państwo pozwolą, chciałabym się odnieść do art. 231 § 1 Kodeksu karnego, o którym mówił pan poseł. W postępowaniu karnym przygotowawczym to jest tzw. wszczęcie *ad rem* i *ad personam*. Jeśli jest to ad rem, wtedy jest wszczęcie w sprawie i nie zawiadamia się osoby, przeciwko której ewentualnie mogłoby się toczyć postępowanie. Tu było tylko wszczęcie *ad rem* czyli w sprawie a nie przeciwko określonej osobie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):
Dziękuję, pani sędzio. Pani profesor Barbara Smolińska-Theiss.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:
Czy mogę tylko *ad vocem*?

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):
Niestety, panie pośle, nie może pan.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:
Ale w tej sytuacji pozostałoby przekłamanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):
Proszę uszanować gości, to przede wszystkim. Poza tym, proszę umożliwić mi dokończenie mojej wypowiedzi…

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:
Szanuję, ale chciałem tylko odpowiedzieć na zarzut, który padł…

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):
Panie pośle, czy słyszał pan, co byłem łaskaw do pana powiedzieć?

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:
Słyszę, co pan przewodniczący mówi, ale chciałbym tylko jednym słowem…

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):
Wobec tego proszę o zrozumienie. Udzielam głosu pani profesor Barbarze Smolińskiej-Theiss.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

To jest po prostu przemoc…

Pracownik naukowy Akademii Pedagogiki Specjalnej prof. dr hab. Barbara Smolińska-Theiss:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Znajduję się w tej szczęśliwej sytuacji, że nie jestem politykiem, nie jestem posłem, tylko profesorem uczelni pedagogicznej. Od ponad 40 lat zajmuję się problematyką dziecka i dzieciństwa z perspektywy społeczno-politycznej oraz pracą socjalna z dzieckiem. Muszę bardzo wyraźnie powiedzieć: proszę państwa, w tym czasie dokonała się ogromna zmiana. Jesteśmy młodą demokracją i z tej perspektywy oceniając mamy do czynienia z sytuacją, w której możemy powiedzieć, że dziecko w ostatnich 20 latach stało się podmiotem, obywatelem.

Znam bardzo dobrze raporty z czasów PRL. Proszę państwa, w zachodnich podręcznikach na temat sytuacji dziecka w latach 80. jest napisane *expressis verbis*: w Polsce nie ma przemocy, w Polsce nie ma biedy. To są podręczniki dla amerykańskich studentów. Czy to znaczy, że w PRL nie było przemocy i biedy? Musimy patrzeć z dużym dystansem na statystyki społeczne, oceniać realnie fakty społeczne tamtego i dzisiejszego czasu.

Odpowiedzialność społeczna karze nam dostrzec to, co dokonało się w ostatnich latach. Proszę państwa, to co jest najbardziej widoczne to fakt, że udało nam się spojrzeć na rzeczywistość społeczną nie tylko z perspektywy prawa, ale także realnej zmiany społecznej. Jeżeli dziś mówię o tym jako przedstawiciel i doradca Rzecznika Praw Dziecka, robię to po to, aby podkreślić przede wszystkim znaczenie ruchu społecznego, jaki powstał przy rzeczniku. Gdyby prawo było zasadniczym panaceum na wszelkie problemy społeczne, właściwie powinien nam wystarczyć dekalog. Nikt nie znalazł lepszego prawa niż prawo Najwyższego. Prawo jest skuteczne o tyle, o ile wspomagane jest działaniem społecznym.

Przy BRPD działa ponad 50 osób należących do grupy doradców. To są przedstawiciele różnych środowisk. Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że Rzecznik Praw Dziecka ma wsparcie uczelni pedagogicznych, uczelni kształcących psychologów a także środowiska medycznego oraz prawniczego. Dlaczego ma wsparcie? Dlatego, że łączą nas przede wszystkim zasadnicze sprawy, o których mówiła pani sędzia – sprawy ideowe. Koncentrujemy się na sytuacji dziecka, widząc w nim przede wszystkim wartość i podmiotowość. Reprezentujemy różne opcje polityczne. Proszę państwa, to ewenement, że wśród doradców jest poprzedni rzecznik praw dziecka. Dogadujemy się wszyscy a jest tak dlatego, że potrafimy zrozumieć, iż sytuacja społeczna zmusza nas i mobilizuje do działania ponad podziałami.

Cieszę się, mimo różnych doświadczeń, że mogę uczestniczyć w tym spotkaniu. Bardzo bym chciała zaapelować do wszystkich państwa posłów, przede wszystkim do tych, którzy bardzo krytycznie wypowiadali się o pracy rzecznika, o porozumienie ponad podziałami. Sprawa dziecka nie jest sprawą polityczną. To jest sprawa podmiotowości, godności, praw dziecka. Rok Janusza Korczaka bardzo skutecznie rozpropagował imię Polski w świecie – polską pedagogikę, polskie osiągnięcia i właściwie polską markę. Na nas wtedy patrzono. Kiedy jeździliśmy wygłaszać różne referaty, w różnych miejscach odbywały się konferencje, nie patrzono na nas z perspektywy politycznej. Patrzono na nas przede wszystkim z perspektywy narodowej.

Spójrzmy na dzieci żyjące w Polsce i pojmijmy, że to jest nasz wspólny interes. W imię tego najwyższego wspólnego interesu oceńmy realnie to, co stało się w ciągu ostatnich pięciu lat. W sytuacji dziecka dokonał się ogromny progres – w mówieniu o dziecku, w perspektywach dziecka, szanowaniu dziecięcej godności, podmiotowości, obywatelstwa dziecięcego i realnych praw dziecka. Powtarzam wielokrotnie to, o czym mówiła pani sędzia: Komisarz Praw Człowieka Rady Europy Thomas Hammarberg bardzo wyraźnie powiedział, że prawa dziecka to zadanie edukacyjne a jeżeli edukacja, to edukacja adresowana do każdego, bez względu na znak polityczny. Z tą myślą identyfikuję się z rzecznikiem praw dziecka. Jednocześnie proszę państwa o wsparcie i staram się państwa przekonać, że to jest coś, co nam się w ostatnich latach udało, z tym znakomitym efektem, sukcesem zmian społecznych, jakie dokonały się w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję, pani profesor. Jestem zobowiązany przekazać państwu informację. O godzinie 15.20 musimy zakończyć posiedzenie, w związku z tym prosiłbym o konkludowanie swoich wypowiedzi. Mieliśmy jeszcze dwa zgłoszenia ze strony gości i zamykamy listę. Przyjmujemy jeszcze zgłoszenia dwóch osób spośród gości. W pierwszej kolejności głos zabierze pani w okularach, którą wskazałem.

Kierownik Katedry Prawa Rodzinnego i Prawa Nieletnich Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego prof. dr hab. Wanda Stojanowska:

Dziękuję. Może najpierw przedstawię się, jak wszyscy. Jestem profesorem zwyczajnym prawa, kierownikiem Katedry Prawa Rodzinnego i Prawa Nieletnich UKSW i kierownikiem Zakładu Prawa Rodzinnego i Opiekuńczego w Akademii Leona Koźmińskiego.

Chciałabym powiedzieć o swojej pasji i o tym, że zajmuję się dobrem dziecka i rodziny oraz walką o dziecko zarówno w swoim piśmiennictwie, jak i jako sędzia, ponieważ jestem też sędzią w stanie spoczynku.

Proszę państwa, po raz pierwszy zdarzyło się, jak już pani profesor Theiss mówiła, że pojawił się człowiek taki, jak pan rzecznik Marek Michalak. Ciągle apelowałam do polityków (bo podobnie, jak pani profesor chcę zaznaczyć, iż nie jestem politykiem), że sprawa dobra dziecka i rodziny jest apolityczna i nie powinniśmy rozpatrywać tego w takich kategoriach. Nie chcę się chwalić, ale za swoją działalność i pasję w ochronie dobra dziecka dostałam odznaczenie – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Chciałam powiedzieć, że realizacją moich dążeń jest właśnie ostatnie przedsięwzięcie. Przed rokiem (rok mija akurat w tej chwili) rzecznik powołał Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego. Chciałam krótko powiedzieć, jakie są jej dwa cele. Pierwszy to bieżące doradztwo wtedy, kiedy wpływają projekty ustaw czy jakichś aktów prawnych dotyczących dziecka i rodziny. Rozpatrujemy to i służymy radą. Do tej pory było to tylko *ad hoc*. Drugim naszym celem jest analiza Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego pod kątem potrzeb i zmian, jakie zaistniały, aby ewentualnie zmienić prawo, ale w sposób przemyślany, ponieważ do tej pory zmiany w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym były… Nie chcę tu obrazić państwa parlamentarzystów, ale słyszeli państwo o takim określeniu jak buble legislacyjne. Tu właśnie chodzi nam o to, żeby nie psuć dobrego prawa a korygować to, co już jest nieaktualne. To jest celem naszej komisji. Jestem zainteresowana, żeby to kontynuować, bo przez rok zrobiliśmy dużo. Chcę podkreślić, że pracujemy za darmo. Nam nie płacą za pracę w tej komisji, co jest ważne, bo w innych komisjach otrzymuje się wynagrodzenie.

Moim celem jest ochrona dobra dziecka i rodziny, więc w moim interesie jest, żeby te prace były kontynuowane, ale oczywiste jest, że jeżeli zmieni się rzecznik, to nie mamy pewności, czy ta kontynuacja nastąpi. W związku z tym, zupełnie apolitycznie, niezależnie od tego, czy to by był pan Marek Michalak, czy inny człowiek, który powołał taką komisję, zależy nam na kontynuacji tego działania i z tego powodu…

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję za konkluzję, pani sędzio. Oddaję głos ostatniemu gościowi.

P.o. dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Adopcyjnego w Toruniu Anna Sobiesiak:

Anna Sobiesiak, Kujawsko-Pomorski Ośrodek Adopcyjny w Toruniu. Szanowni państwo, chciałabym podać tylko jeden z licznych przykładów systemowego działania pana rzecznika, a mianowicie prace nad ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Uczestniczyłam w nich od początku do końca, wielu posłów znajdujących się w tej sali również. Nieprawdą jest, że pan rzecznik zgadzał się tylko ze stroną rządową czy parlamentarną. Pan rzecznik oponował i cały czas podkreślał… Robił konsultacje społeczne – oprócz tego, że przeprowadzał je rząd, parlamentarzyści, pan rzecznik również robił z nami, ze stroną społeczną, swoje konsultacje. To jest jeden z przykładów.

Natomiast, jeżeli drogi jest państwu los dzieci, to kolejnym systemowym przykładem jest zgłoszenie przez pana rzecznika zmian do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. To też jest zmiana systemowa. Przepraszam, nie podam więcej przykładów ze względu na czas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Bardzo dziękuję za wyrozumiałość. Oddaję głos obowiązującemu jeszcze rzecznikowi, kandydatowi, aby mógł ustosunkować się do tych wypowiedzi. Prosimy o krótką konkluzję.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Trudno odpowiedzieć krótko na tak wiele pytań, ale postaram się w miarę szybko przez nie przejść. Mam jedną generalną uwagę: przedstawiłem dziś państwu wypracowany przez pana doktora Pawła Jarosa „Komentarz do ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka", w którym znajduje się szereg odpowiedzi na wiele pytań kompetencyjnych dotyczących Rzecznika Praw Dziecka. Myślę, że nie będę powielał tego, co jest tam zawarte.

Na wstępie chciałbym podziękować za wypowiedzi, za analizę, za słowa, które zostały tu dziś wypowiedziane. Padło tu też hasło: lek na całe zło. Bardzo chciałbym, żeby instytucja rzecznika mogła być lekiem na całe zło, ale – niestety – nie da się. Już kiedyś powiedziałem, że rzecznik praw dziecka nie jest Chuckiem Norrisem i nie zawsze ma możliwość być przed tam, gdzie coś się wydarzy, jednak w wielu sytuacjach udaje nam się zapobiegać. Profilaktyka działa coraz lepiej. Statystyki przytoczone tu przez pana przewodniczącego, panią przewodniczącą i szereg innych osób pokazują, że jesteśmy na dobrej drodze. Podjęliśmy właściwe działania.

Bardzo pozytywnie oceniam ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – 13 tys. dzieci mniej zostało odebranych rodzicom w roku 2012 niż w roku 2011. To wynika z tego, że działają asystenci rodzinni, że działają zespoły, że grupy analizują i podejmują działania. To trzeba zauważyć, nie można być opornym na te informacje, bo to twarde dane KGP, MPiPS, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Rzecznika Praw Dziecka. Dane te przekażemy państwu także w publikacji, którą obecna tu pani profesor Jarosz przygotowała z panią profesor Nowak, oceniającej bardzo szczegółowo ustawę, która została uchwalona. Dziękuję Wysokiej Izbie, że nie uległa populizmowi, że nie uległa nawet tym sondażom, które pokazywały, że większość społeczeństwa pozwala na bicie dzieci. I co z tego? My powiedzieliśmy: stop. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat przyzwolenie na bicie dzieci spadło o 10% a liczby najcięższych zbrodni, których ofiarą padają dzieci, lawinowo lecą w dół. To zasługa tych parlamentarzystów, którzy nie szukają dziury w całym, tylko są życzliwi wobec dzieci.

Cieszę się, że pan poseł tym razem chce wysłuchać mnie do końca i otrzymać odpowiedzi na pytania, które zadał, bo mówił o spolegliwości, o tym, że nie słyszał, nie widział… Myślę, że warto zacząć czytać, słuchać, dopytywać a może zadzwonić do BRPD lub do niego przyjść, jak pan poseł Górczyński, będący stałym klientem podejmującym działania w imieniu osób, które reprezentuje. Ten urząd jest otwarty, jestem zainteresowany spotkaniami. Jesteśmy po to, aby podejmować działania.

Jak państwo wiedzą, często bywam także w terenie, organizuję różne spotkania i konferencje. Panie pośle Woźniak, byłem w Kutnie, ale pan nie miał czasu, żeby się ze mną spotkać a szkoda, bo na część pytań, które pan zadał… Był pan powiadomiony. Władze samorządowe bardzo wyraźnie mnie o tym zapewniły. Chciałbym tylko powiedzieć, że trzeba być konstruktywnym…

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Ale pan nie jest od egzaminowania posłów…

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Pani poseł, przepraszam bardzo…

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Proszę znać swoje miejsce na tym posiedzeniu, naprawdę. Pan nie jest od oceniania i zadawania pytań, tylko od odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Pani poseł, będę musiał przerwać posiedzenie na pół minuty, jeżeli państwo się nie uspokoją.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Nikt mi nie udzielał takiej informacji, panie przewodniczący…

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Szereg działań, które podejmuje Rzecznik Praw Dziecka jest analizowanych i bardzo dokładnie przedstawianych podczas corocznej informacji o stanie przestrzegania praw dziecka i o działalności rzecznika. Zachęcam, żeby to przeanalizować, bo są tam wyczerpujące, bardzo przystępnie napisane i zachęcające do działania odpowiedzi na zadane pytania. Jeżeli odpowiedzi na którekolwiek z pytań nie będzie, chętnie się do niego odniosę.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Dziękuję za odpowiedź na zadane pytania, panie rzeczniku. W imieniu pani poseł Hrynkiewicz mam prośbę o udzielenie pisemnej odpowiedzi. Jeżeli ktoś z państwa ma jakieś pytania, proszę przyjąć taką formułę ze względu na ograniczenia czasowe. Zamykam dyskusję.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Czy pan przewodniczący pozwoli, tylko na sekundę…

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Czy są zgłoszone jakieś wnioski, oprócz wniosku pana przewodniczącego? Tak, pani poseł?

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Panie przewodniczący, jak rozumiem, pan rzecznik nie zdążył odpowiedzieć na moje pytanie dotyczące domu pomocy w Dubience i inne, które zadałam. W związku z tym, poproszę o informację na piśmie i o protokół z kontroli wraz z zaleceniami. Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Również zgłaszam się z podobną prośbą, ponieważ *de facto* w ogóle nie otrzymałem żadnej odpowiedzi a to, co próbowałem wyjaśnić… Przecież mam pismo – pisemne zawiadomienie o wszczęciu śledztwa i proszę nie mówić, że nie ma sprawy. Przecież jeszcze…

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Panie pośle, w imieniu posłów występujących z pytaniami prosimy pana rzecznika o udzielenie pisemnej odpowiedzi na zadane pytania.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę o pisemne odpowiedzi, tak.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Mamy tylko jeden wniosek. Czy ktoś z państwa chce złożyć jeszcze jakieś wnioski? Nie widzę zgłoszeń.

Rozpoczynamy głosowanie. Proszę o przygotowanie kart do glosowania i umieszczenie ich w czytnikach. Poddaję pod głosowanie wniosek pana przewodniczącego Piechoty o pozytywne zaopiniowanie kandydatury Marka Michalaka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka. Kto jest za wnioskiem a tym samym – za pozytywnym zaopiniowaniem? Oprócz podniesienia ręki wciskamy właściwy przycisk. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Poproszę o podanie wyników. Za wnioskiem było 39 posłów, przeciw 14 a jeden poseł wstrzymał się od głosu. W związku z tym stwierdzam, że obradujące wspólnie Komisje przyjęły powyższy wniosek. Gratuluję.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy upoważnionego do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Sejmu. Proszę o zgłoszenia.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Chciałbym zgłosić panią poseł Domicelę Kopaczewską.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):

Czy jest sprzeciw wobec zgłoszenia kandydatury pani poseł Domiceli Kopaczewskiej? Nie słyszę, zatem stwierdzam, że Komisje przyjęły kandydaturę pani poseł jako posła sprawozdawcy.

Stwierdzam, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie i informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.